



ECHO KOŃSKOWOLI

PISMO SPOŁECZNO-KULTURALNE



Gminny Ośrodek Kultury
w Końskowoli
im. Kazimierzy Walczak



NR 10(272)

PAŹDZIERNIK 2017 ROK

ISSN 1426-0042

CENA 2,00 zł

fol. Wojciech Słomkowski

*Jesienią, jesienią sady się rumienia,
Czerwone jabłuszka pomiędzy zielenią.*
M. Konopnicka

W numerze:



Konferencja Biznesu w Końskowoli str. 3



Absolwenci Akademii Młodzieżowej str. 5



Wieści ze szkolnej ławy str. 6



Wystawa fotografii „Brzegiem Wisły” str. 14



Podróż Wisłą do przeszłości str. 13



Moja droga do lotnictwa str. 16



Obchody Dnia Starszego Człowieka str. 15



Szef kuchni poleca! str. 20

WIADOMOŚCI Z POŻOWSKIEJ

GMINA W STOWARZYSZENIU

Jest zgoda na przystąpienie Gminy Końskowola do Związku Gmin Wiejskich Rzeczypospolitej Polskiej – taką decyzję podjęli radni podczas ostatniej sesji Rady Gminy. Z czym wiąże się członkostwo w stowarzyszeniu?

Związek Gmin Wiejskich RP to największa ogólnopolska organizacja samorządów wiejskich w Polsce – aż 611 podmiotów jest członkami tego stowarzyszenia. I nic dziwnego, że jedna czwarta gmin w kraju przystąpiła w szeregi stowarzyszenia, ponieważ członkostwo daje wiele korzyści.

Związek z uwagą śledzi procesy legislacyjne, na bieżąco wyraża opinie i stanowiska do wielu aktów prawnych, projektów ustaw i rozporządzeń dotyczących obszarów wiejskich, rozwoju lokalnego, a także administracji publicznej. Są to istotne działania, które rzutują na jakość postępów obszarów wiejskich. Wspólne działania mają większą siłę przebicia, dlatego uczestnictwo w stowarzyszeniu pomaga w rozwoju na wielu płaszczyznach i daje szansę realnego

wpływu na podejmowane decyzje dotyczące samorządów gminnych, rozwiązywania typowych problemów tego środowiska, a przede wszystkim możliwość uczestnictwa w tworzeniu prawa.

Związek stanowi szeroką platformę współpracy i wymię dobrych praktyk pomiędzy samorządami. Oprócz lobbingu na rzecz gmin wiejskich w Parlamencie, Rządzie RP i strukturach europejskich, stowarzyszenie podejmuje się organizacji konferencji tematycznych, szkoleń czy kongresów, podczas których prezentowane są tematy i problemy dotyczące członków związku. Daje to możliwość wspólnego analizowania trudnych tematów i poszukiwania najlepszych dla nich rozwiązań. Ponadto udział w tego typu przedsięwzięciach umożliwia bezpośredni kontakt władz gmin, wymianę dobrych praktyk, a co za tym idzie – podejmowania działań poprawiających efektywność i skuteczność wdrażanych innowacji.

KONFERENCJA BIZNESU W KOŃSKOWOLI

Współpraca Urzędu Gminy Końskowola ze stowarzyszeniem Lubelski Klub Biznesu zaowocowała organizacją spotkania z cyklu Strefy LKB – skierowanego do przedsiębiorców z regionu Lubelszczyzny i umożliwiającego nawiązywanie dialogu i współpracy. 12 października br. w Gospodzie Pod Różą zebrali się przedstawiciele władz, partnerzy spotkania oraz reprezentanci lokalnych przedsiębiorstw.

wierzytelności, nakreślonego przez Radcę Prawnego Anetę Bernat. Jarosław Baran z firmy S7HEALTH Sp. z o.o. zagłębił tajniki racjonalizacji kosztów PEFRON w powiązaniu z bezpłatną medycyną pracy bądź prywatną opieką medyczną. Ostatnim omawianym zagadnieniem była kwestia zakupu auta. Mieszko Mazurek, Dyrektor Toyota Auto Park Lublin przedstawił 10 kroków do trafnego wyboru samochodu firmowego. Następnie odbyła się prezentacja nowych modeli



W swoim wystąpieniu Stanisław Gołębiowski, Wójt Gminy Końskowola zachęcał przedsiębiorców do zrzeszania się. Zapowiedział też organizację tego typu spotkań, gdyż jak uważa rozwiązywanie problemów w biznesie przynosią korzyści zarówno dla przedsiębiorcy, jak i całej Gminy. Z bogatym programem spotkania zapoznała nas Agnieszka Gąsior-Mazur, Prezes Stowarzyszenia LKB, która po przywitaniu wszystkich zebranych zaprosiła prelegentów do wygłoszenia swoich prezentacji. Mariusz Majkutewicz, Zastępca Wójta wraz z Krzysztofem Bartuzim, Sekretarzem Gminy Końskowola. Wystąpiła również Anna Dymek, Kierownik ds. Obsługi Klienta w Banku Spółdzielczym w Końskowoli, która przybliżyła rozwiązania finansowe jakie bank może zaoferować przedsiębiorstwom. Końskowolski Bank Spółdzielczy, znany z życzliwego podejścia dla małego i dużego biznesu, był jednym ze sponsorów konferencji. Uczestnicy zapoznali się także z prawnymi sposobami zabezpieczenia i dochodzenia

samochodów Toyota oraz jazdy testowe dla wszystkich chętnych.

Pod koniec spotkania nie zabrakło niespodzianek – partnerzy spotkania przygotowali różnorodne upominki i rabaty na usługi dla uczestników. Duże emocje wywołało losowanie, w którym troje szczęśliwców otrzymało na weekend do dyspozycji wybrany model z salonu Toyoty.

Stowarzyszenie Lubelski Klub Biznesu powstało w 2000 r. by wspierać i integrować, a także reprezentować i ochraniać interesy gospodarcze przedsiębiorców. Obecnie to największa regionalna organizacja biznesowa w Polsce powołana dla potrzeb przedsiębiorców, instytucji i osób prowadzących działalność gospodarczą w województwie lubelskim. Zrzesza 300 przedsiębiorstw z różnych sektorów gospodarki z naszego regionu.

PARTNERZY SPOTKANIA: Bank Spółdzielczy w Końskowoli, Toyota Lublin, Kancelaria Radcy Prawnego Aneta Bernat, S7HEALTH.

Justyna Żurkowska

KSIĄDZ ANTONI FERĘZEWICZ KOŃSKOWOLSKI PROBOSZCZ W LATACH 1909-1928.

Ksiądz Antoni Feręzewicz urodził się 1 stycznia 1871 r. w Darominie w powiecie Sandomierskim. Po ukończeniu Rządowego Gimnazjum w Lublinie wstępuje do Seminarium Duchownego w tymże mieście. Świecenia kapłańskie otrzymuje w roku 1893 i zostaje mianowanym wikariuszem w Szczepieszynie.

Później trafia do kolejnych placówek w Maciejowicach i Radzyniu. W 1899 r. zostaje mu powierzona parafia Wisznice. Tu swoją pracą duszpasterską naraża się żandarmerii i zostaje skazany na zesłanie do Symferopola, gdzie przebywa dwa lata. Nie pozwolono mu spełniać żadnych czynności kapłańskich, więc pracował jako świecki w biurze inżyniera. Gdy czas wygnania oficjalnie się skończył rząd nie pozwolił powrócić księdzu Antoniemu do swojej diecezji, zezwolono mu jednak na pracę w diecezji kieleckiej. W 1905 r., po przegranej z Japonią, ucisk katolików zmniejszył się. Ks. Feręzewicz za zgodą Biskupa Lubelskiego wraca do diecezji i zostaje proboszczem parafii w Kazimierzu Dolnym. W 1909 r. trafia do Końskowoli. Tu właśnie przeżywa Wielką Wojnę, która dla naszej miejscowości była szczególnie ciężka. Ze względów strategicznych Końskowola została prawie całkowicie spalona. Również epidemia tyfusu dziesiątkuje parafię. Ksiądz proboszcz bierze udział w komitetach pomocy ofiarom wojny. Mimo ogromu pracy, od 1919 do 1921 r. pełni obowiązki inspektora szkolnego w Puławach. Pełniąc tę funkcję podupada na zdrowiu. Władza diecezjalna doceniając zasługi naszego proboszcza w 1925 r. odznacza go godnością kanonika Kapituły Kolegiaty Zamojskiej i mianuje go dziekanem puławskim. Gdy zdrowie się zaczęło psuć i siły słabły nie mógł należycie zajmować się materialnymi sprawami parafii, część niezadowolonych parafian wystąpiła z prośbą do biskupa by usunąć księdza Feręzewicza z probostwa w Końskowoli. Ksiądz biskup nie spieszył się z takową decyzją, gdyż wiedział, że skarga dotyczy jedynie ekonomicznych niedociągnięć

gospodarki proboszcza. Jednak aby uniknąć kolejnych skarg ks. Antoni zostaje przeniesiony w 1928 r. na urząd proboszcza do Urzędowa. Na tej placówce pracuje do roku 1933, w tym czasie prosi o przeniesienie w stan spoczynku z powodu rozwijającej się astmy i wady serca. Otrzymał zwolnienie zamieszkuje w domu Księża Emerytów w Lublinie i w miarę możliwości pomaga w spowiedziach. Umiera 7 maja 1942 r., zostaje pochowany na lubelskim cmentarzu.

Na tym można by zakończyć opowieść o Księdzu Antonim, lecz kiedy wejdziemy na cmentarz przez tak zwaną „starą bramę”, po prawej stronie zobaczymy grób śp. Księdza Antoniego Feręzewicza... jak to możliwe? Otóż ksiądz Feręzewicz kilkakrotnie wyrażał chęć, aby po śmierci zwłoki jego spoczęły obok ojca i brata na cmentarzu w Końskowoli, niestety nie można było tego uczynić zaraz po wojnie. Parafianie końskowolscy chcąc spełnić wolę zmarłego proboszcza, jak również zmyć swą winę za robienie przykrości choremu kapłanowi, bardzo uroczyście sprowadzili szczątki do Końskowoli.

Pogrzeb odbył się 26 października 1948 r. i był manifestacją katolicką, w której brało udział kilka tysięcy wiernych, 15 kapłanów, a od organizacji i wiosek niesiono 32 wieńce. Nabożeństwo żałobne celebrował ks. Franciszek Kapalski w asyście alumnów Seminarium Duchownego w Lublinie. Mowę żałobną w kościele wygłosił ks. Jan Soroka – dziekan puławski. Kondukt pogrzebowy na cmentarz prowadził ks. kanonik Ludwik Bernat. Na cmentarzu mową pogrzebową pożegnał zmarłego miejscowy proboszcz ks. dr Stanisław Krynicki.

Tak oto parafianie końskowolscy byli przywiązani do kościoła i swego kapłana, że nawet po śmierci sprowadzili go do siebie i otaczają jego duszę swoją modlitwą.

dk. Mirosław Barański

Diakoni z Metropolitalnego Seminarium Duchownego w Lublinie
Serdecznie zapraszają na **Dni Muzyki Chrześcijańskiej Cecylanka 2017**

Koncerty będą miały miejsce w gmachu **Metropolitalnego Seminarium Duchownego w Lublinie**
przy ul. Wyszyńskiego 6 w dniach **17-19 listopada 2017 r.**

W programie:

17 listopada

godz. 19.00 Chór z parafii św. Anny w Lubartowie
godz. 20.00 Chór „Cum Sanctis” z Sanktuarium Matki Bożej
Latyczowskiej w Lublinie

18 listopada

godz. 19.00 występ Zespół Pieśni i Tańca „Lublin”
im. Wandy Kaniorowej
godz. 20.00 Rokiczanka

19 listopada

godz. 19.00 Good God
godz. 20.00 ks. Jakub Bartczak

Wstęp wolny
Zapraszamy



ŚLUBOWANIE I KORONACJA ABSOLWENTÓW AKADEMII MŁODZIEŻOWEJ

Podczas Święta Patronalnego Akademii Młodzieżowej, które odbyło się 23 września br., pięciu Studentów ślubowało wierność ideałom Bóg, Honor, Ojczyzna, a następnie otrzymało Koronę Polskiego Wychowania.

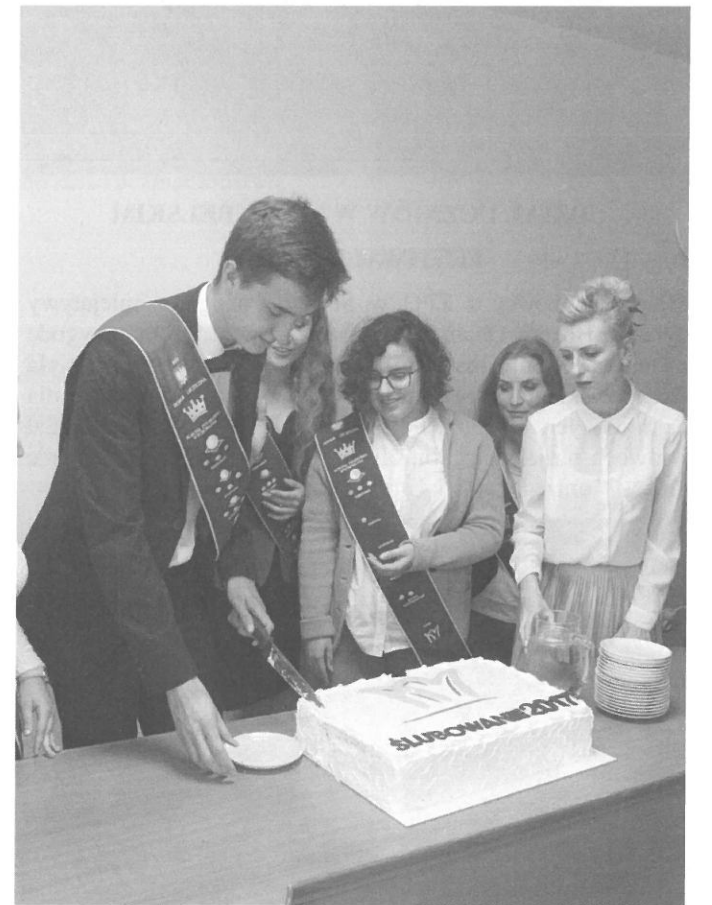
Święto Patronalne to uroczystość, podczas której zamykamy stary i otwieramy nowy rok akademicki. Przypada ono na sobotę w okolicy wspomnienia św. Stanisława Kostki, patrona Akademii i gromadzi wszystkich studentów, instruktorów, rodziców i absolwentów AM. Tego dnia podsumowywana jest działalność z całego poprzedniego roku, wręczane są również nagrody ośrodkom, które zrealizowały poprawnie program oraz zostają ogłoszeni nowi stypendyści.



Najważniejszym jednak momentem jest ślubowanie tych studentów, którzy ukończyli cały program Akademii Młodzieżowej. Tego roku przystąpiło do niego pięć osób, w tym cztery z naszego ośrodka w Końskowoli. Maja Rojek, Rafał Lipnicki, Agnieszka Szlendak i Aleksandra Raniuszek podczas mszy św. przyrzekali, że będą żyć zgodnie z ideałami Bóg, Honor, Ojczyzna. Każda z tych osób otrzymała Koronę Polskiego Wychowania – nagrodę świadczącą o tym, że są oni ugruntowani w wierze, kochają Polskę i są gotowi budować nasz kraj oraz potrafią sprawnie działać gospodarczo i społecznie. Naszych absolwentów możemy uznać za wzór godny do naśladowania przez młodszych kolegów. Program Akademii Młodzieżowej stawia wiele wymagań, dlatego tym bardziej



gratulujemy naszym Absolwentom tego sukcesu. Studenci AM podczas spotkań poznają Pana Boga i pogłębiają wiarę, rozwijają swoje zainteresowania teatralne i medialne, uczą się odpowiedzialności, pracy w grupie oraz organizacji różnych przedsięwzięć, a przede wszystkim spędzają czas w dobrym towarzystwie. Dodatkową atrakcją Akademii są wyjazdy na warsztaty ze specjalistami z dziedziny teatru i mediów oraz letnie i zimowe obozy.



Wszystkich, którzy chcieliby dołączyć do naszej wspólnoty parafialnej serdecznie zapraszamy do przyjscia na spotkania, które odbywają się w każdy piątek o godz. 16.00 w salce parafialnej.

Kinga Ozga
instruktor Akademii Młodzieżowej

WRZESIEŃ PEŁEN ATRAKCYJNYCH WYDARZEŃ

Rok szkolny rozpoczął się 4 września. Nie wszyscy uczniowie wracali chętnie po wakacjach do szkoły. Zespół Placówek Oświatowych w Starym Pożogu zadbał o to, żeby wrzesień wcale nie był nudny, a uczniowie przypomnieli sobie, że najlepszy czas, to czas spędzony w szkole.

KÓŁKO TEATRALNE

Wraz z rozpoczęciem roku szkolnego 2017/2018 w szkole ruszyło koło teatralne. Na zajęcia organizacyjne przybył tłum młodych aktorów i aktorek. Przeprowadzone zostały zatem ćwiczenia dykcyjne poprzez czytanie łamańców językowych i sprawdzające umiejętności aktorskie poprzez kalambury. Okazało się, intensywna praca nie jest straszna tak zdolnym uczniom.



UDZIAŁ UCZNIÓW W XIV LUBELSKIM FESTIWALU NAUKI

Młodzi naukowcy z ZPO w Starym Pożogu, z inicjatywy dyrektora Bożeny Chabros, wyruszyli 27 września na przygodę z nauką. Centralna Biblioteka Rolnicza im. Michała Oczapowskiego w Puławach zorganizowała projekty dla najmłodszych w ramach LFN. Klasa IV b wzięła udział w dwóch projektach: „Introligator – zawód wymarły czy nie ginący?” oraz „Biblioteka z historią – historia w bibliotece”.



W trakcie zajęć w introligatorni dzieci poznały fach introligatora „od podszewki”, a nawet mogły się wcielić w ten zawód, bo każdy z nich wykonał swój notes. Zajęcia z historii okazały się interesującą lekcją, która umożliwiła poznanie dziejów naszego regionu. Ponadto uczniowie wzięli udział



w zajęciach terenowych w parku, podczas których nauczyli się, jakie są sposoby rozpoznawania drzew.

DYSKOTEKA Z OTRZĘSINAMI



W piątek 29 września o godzinie 16.00 zaczęła się szkolna dyskoteka. Nie było to jednak zwykłe wydarzenie. Na klasy czwarte czyhały wyjątkowe niespodzianki. Starsi koledzy z klasy szóstej i siódmej przygotowali zabawy otrzęsinowe.

Czwartoklasiści musieli pokonać tor przeszkód, aby zostali przyjęci do starszej braci szkolnej. Pierwszym elementem zabawy był nietypowy makijaż wykonany przez koleżanki,



a później zadania do wykonania. Wśród zadań, które uczniowie musieli wypełnić było między innymi zjedzenie cytryny oraz plasterka banana z musztardą jak również wypicie soku jabłkowego z pieprzem. Wszyscy uczniowie dzielnie wypełnili zadania i tak oto zostali pełnoprawnymi czwartoklasistami.

WYCIECZKA DO LUBLINA



Dzień Chłopaka można świętować w dowolny sposób. Część uczniów udała się na pizzę, niektórzy świętowali w szkole, a uczniowie klasy IV b postanowili, że pojadą na wycieczkę do Lublina. Jak postanowili, tak zrobili. Podczas wyjazdu zwiedzili Stare Miasto, zagościli w kinie 4DX oglądając film „Lego



Ninjago” z efektami specjalnymi oraz zwiedzili Muzeum Wsi Lubelskiej. Ten ostatni punkt wycieczki wzbudził szczególne zainteresowanie. Uczniowie odwiedzili dawny zakład fryzjerski, zobaczyli sklep, restaurację, gabinet dentystyczny. Wszystkie miejsca, przedmioty i urządzenia porównywali z dzisiejszymi i często byli bardzo zaskoczeni.

OSTROŻNOŚCI NIGDY ZA DUŻO

Dlatego też w szkole zawitał przedstawiciel służb policyjnych – asp. szt. Andrzej Dysput. Prelekcja była studnią wiedzy o bezpieczeństwie dla uczniów, którzy przypomnieli sobie jak należy zachowywać się podczas drogi do szkoły, kiedy mamy obowiązek nosić elementy odblaskowe, w jakim wieku mogą ubiegać się o kartę rowerową i poruszać się po drogach publicznych, jak należy zachować bezpieczeństwo w szkole.



Ważnym elementem spotkania była informacja dotycząca konsekwencji, które mogą mieć miejsce, kiedy nie stosujemy się do zasad bezpieczeństwa.

Natalia Trochim,
nauczyciel ZPO w Starym Pożogu

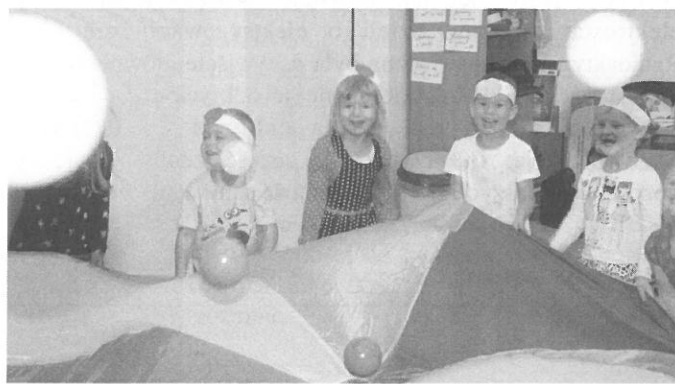
DZIEŃ KROPKI

15 września przedszkolaki z grupy cztero- i pięcioletków ze Szkoły Podstawowej w Końskowoli uroczystie obchodziły międzynarodowy Dzień Kropki. Było kolorowo, radośnie i ... smacznie.

Na zajęciach wysłuchaliśmy opowiadania jak zwyczajna kropka zmieniła świat małej dziewczynki o imieniu Vashti. Historia ta uświadomiła przedszkolakom, że każdy z nas ma jakieś ukryte zdolności i talenty.

Było mnóstwo zabaw z kropką w roli głównej, a na koniec słodki poczęstunek.

Wychowawcy Ewa Kołodyńska, Małgorzata Woch



POKAZY FIZYCZNE NA UMCS-IE

Dzięki staraniom naszego nauczyciela fizyki pojechaliśmy na 58. już pokazy fizyczne, które organizowane były przez Oddział Lubelski Polskiego Towarzystwa Fizycznego oraz przez Instytut Fizyki Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej 21 września br.



Program pokazów podzielony został na cztery części: elektrostatykę, radioaktywność, akustykę i mechanikę. Na początku została pokazana nam mechanika. Panowie Marcin Turek i Artur Wójcik zaprezentowali działanie bezwładności na podstawie dwóch wałków. Oba ważyły tyle samo i były tej samej wielkości, lecz pierwszy miał masę skupioną w środku, a drugi przy ścianach. Po czym oba ustawiono na równi pochyłej i puszczono. Ten, który masę miał skupioną bliżej środka, jako pierwszy dotarł do końca deski. Następnie pokazano nam, jak dzięki rolkom zredukować siłę potrzebną do podniesienia ciężaru, wydłużając długość liny – właśnie dzięki temu udało się podnieść mnie za pomocą jednego palca.

Panowie Krzysztof Kiszczak i Paweł Wnuk przedstawili nam elektrostatykę. Pokazywano nam między innymi jak „biegnie” pole elektrostatyczne i czy układa się wszędzie równomiernie. Zaznajomiono nas również z pojęciem wiatru elektrycznego i dzięki temu zjawisku udało nam się zobaczyć

jonolot. Na koniec tej części pokazu zobrazowano również działanie i budowę kondensatora.

W kolejnej części panowie Andrzej Drożdżel i Krzysztof Pysznik przybliżyli nam pojęcie akustyki. Dowiedzieliśmy się, czym są herce, interferencja, echo czy fale stojące, obliczyliśmy prędkość dźwięku w powietrzu oraz pobawiliśmy się ogniem, który w zależności od tonu zmieniał swój wygląd, a w niektórych miejscach nawet gasł.



Ostatnią częścią pokazów była radioaktywność, z którą zaznajomili nas pani Bożena Zgardzińska oraz pan Zbigniew Surowiec. Dowiedzieliśmy się, że promieniowanie to tak naprawdę jonizacja powietrza. Zmierzyliśmy promieniowanie α , β i γ . Dowiedzieliśmy się też dzięki czemu można je zatrzymać. Zaprezentowano nam, jak działa rozszczepienie jądra i zmiana lżejszych pierwiastków w cięższe. Najciekawszym doświadczeniem było moim zdaniem zaprezentowanie nam ścieżek kondensacyjnych promieniowania kosmicznego.

Tak oto przekonaaliśmy się, że fizyka nie musi być nudna, może być świetną zabawą jeżeli wie się, jak ją wykorzystać.

Dawid Jabłoński kl. III c

ODKRYWAJĄC TAJNIKI FIZYKI

Według mnie, najciekawszy był wykład na temat mechaniki. Poza teorią wzbogacono go wieloma ciekawymi doświadczeniami, w których mogły wziąć udział chętne osoby. Prowadzący w bardzo interesujący sposób omówili między innymi trzy zasady dynamiki Newtona. Na zajęciach z akustyki dowiedzieliśmy się, jak powstaje dźwięk, wykładowcy elektrostatyki opowiedzieli o elektryzowaniu się ciał. Radioaktywność poświęcono była oczywiście głównie naszej noblistce Marii Skłodowskiej-Curie i jej odkryciom.

Myślę, że wyjazd można zaliczyć do udanych. Mam nadzieję, iż przynajmniej część zdobytej wiedzy pozostanie w naszych głowach i pomoże nam w dalszej nauce.

Iga Bochniak kl. III c



OKIEM GIMNAZJALISTY

W dzisiejszym świecie jedni ludzie naciskają na drugich. Zazwyczaj jest tak, że dorośli wywierają presję na młodzieży.

Według słów Richarda Carlosa *Żyjemy w dziwnym świecie. Kiedy jesteś młody, wszyscy zachęcają cię, żebyś jak najszybciej dorósł*. Młodzi nie cieszą się zbyt długo ze swojego nastoletniego życia, bo jego bliscy każą mu dorosnąć, co niesie za sobą często opłakane skutki. Ludzie w wieku 15-18 lat zaczynają pić, palić, imprezować i co najgorsze brać narkotyki. Myślę, że jak wydorosleli, to mogą



robić wszystko, na co tylko mają ochotę. Mówią, że to jest fajne, ale nie zdają sobie sprawy z tego, że to ich może zabić.

Więc pamiętaj drogi rodzicu, dziadku, nauczycielu „nie poganiaj” nastolatka w dorastaniu! Stanie się on dorosłym dopiero wtedy, kiedy będzie na to gotowy i kiedy przyjdzie na to pora. a dopóki tak się nie stanie, niech żyje swoim nastoletnim życiem.

Natalia Okoń kl. III c

Umysł potrzebuje książek, podobnie jak miecz potrzebuje kamienia do ostrzenia – słowa Tyriona Lannistera mówią, że czytanie „wyostrza” naszą mowę. Autor porównuje tę czynność z ostrzeniem miecza, gdyż tak jak oręż nasz umysł staje się niebezpieczną bronią. Bronią, która krzywdzi kłamstwem, plotką, pomówieniem, a nie klingą czy ostrzem miecza

Dawid Jabłoński kl. III c

W teraźniejszym świecie panuje mnóstwo trendów. Między innymi co do sposobu ubierania się, ale nie tylko. Większość ludzi stara się im dorównać, aby nie zostać odrzuconym. W tej pogoni za akceptacją zapominamy o tym, by po prostu być sobą, bo jak mawiał nasz wybitny pisarz Andrzej Sapkowski: *Lepiej zaliczać się do niektórych, niż do wszystkich*.

Martyna Miąsik kl. III c

Według mnie, człowiek, który nie doznał nigdy prawdziwej miłości, nie może być szczęśliwy. Wszyscy, nawet ci, którzy najbardziej kryją swoje uczucia i w każdej sytuacji udają „twardych”, czasami potrzebują wsparcia. Od najmłodszych lat nie możemy się przecież obejść bez pomocy najbliższych. To jest naturalne, ponieważ bez nich byśmy sobie po prostu nie poradzi. Niektórzy myślą, że gdy dorastamy, nie potrzebujemy już nikogo, bo przecież sami potrafimy o siebie zadbać. Owszem, nie zginiemy z głodu, może nawet będzie się nam żyło wygodnie. Ale jaki jest sens życia dla samego siebie?

Nikt nie może być wiecznym oparciem dla innych. Nawet najlepszy mur kiedyś się zawali, a wtedy sami już sobie nie poradzimy. Nikt tak nie pocieszy jak mama ani nie wesprze jak tata. Nie przytuli jak „druga połówka”. Każdy ma swojego niezastąpionego anioła stróża.

Jednego jestem pewna, w głębi serca wszyscy są słabi, nawet jeśli się do tego nie przyznają. Jak mówił Jan Paweł II



Człowiek szuka miłości, bo w głębi serca wie, że tylko miłość może uczynić go szczęśliwym. Ważne jest to, by znaleźć tę miłość.

Wypowiedź anonimowa

O quam dulce et decorum est pro patria mori (słodko jest umierać za Ojczyznę)

Historia całego świata, a naszej ojczyzny w szczególności pokazuje, że ludzie podążali tym śladem. Powstańcy warszawscy, prześladowani chrześcijanie – o nich słyszał każdy. Wiele innych przykładów również może potwierdzić moje zdanie.

Ale czy w dzisiejszych czasach jest to możliwe? Nie toczą się wojny, nie musimy umierać, gdyż nie ma takiej potrzeby. Mimo tego niektórzy ludzie, w tym ja, uznają cytaty Horacego za swoje motto. Tak jak napisałam wcześniej nie zachodzi potrzeba przelewania krwi za Polskę. Dlatego myślę, że skoro nie musimy dla niej umierać, to musimy dla niej żyć. Z tego powodu możemy te słowa zmienić na „*O quam dulce et decorum est pro patria vivere*” (słodko jest żyć dla Ojczyzny)



W różnym wieku robi się to inaczej, ale zawsze działa się w jedno imię, jako patriota. Jeżeli płaci się podatki, to po to, aby wspierać państwo na przyszłość. Jeśli uczestniczymy w uroczystościach państwowych to dbamy o szacunek dla naszej przeszłości. Wiele działań świadczy o naszym patriotyzmie, czyli naszym życiu dla ojczyzny. Inne jakie można wymienić to np.: uczestniczenie w wyborach, sumienne wypełnianie obowiązków w szkole czy w pracy, czy chociażby podtrzymywanie polskich tradycji.

Są to proste czynności, które świadczą o naszej miłości do ojczyzny. Z tego powodu bardzo smuci fakt, że tak wiele osób tego nie rozumie.

Anita Drzazga kl. III c

CO POWINNAŚ WIEDZIEĆ O BADANIU CYTOLOGICZNYM?



Cytologia to badanie, które przeprowadzane jest przez lekarza ginekologa. Pozwala na ocenę nabłonka szyjki macicy pod względem zmian w budowie komórek powierzchniowych, a także stanu zapalnego i hormonalnego.

Badanie jest bezpieczne, polega na pobraniu próbki komórek szyjki macicy i trwa zaledwie kilka minut. Warto dodać, że od ponad 50 lat badanie cytologiczne jest najskuteczniejszą formą profilaktyki raka szyjki macicy.



Regularne badania dają szansę na wczesne podjęcie leczenia w przypadku wykrycia zmian.

Badanie cytologiczne powinny wykonywać wszystkie kobiety, szczególnie pomiędzy 25 a 59 rokiem życia, raz w roku. Pierwsze badanie cytologiczne powinno zostać pobrane przed ukończeniem 25 urodzin lub zaraz po rozpoczęciu współżycia płciowego.

Cytologię można wykonywać rzadziej niż raz w roku jedynie, gdy wyniki trzech kolejnych badań okazały się prawidłowe. Cykl wykonywania badań możemy wtedy wydłużyć do raz na maksymalnie 2-3 lata. Warto jednak nie tracić czujności i przestrzegać ustalonych terminów. Zdarzają się również sytuacje, gdy badanie cytologiczne powinno być wykonywane częściej niż jeden raz w roku, np. przynależność do grupy ryzyka, dodatni wynik HPV, nosicielstwo HIV, choroba AIDS lub upośledzenie odporności.

Biocenoza pochwy.

Nieczystość obrazu może spowodować trwająca w obrębie dróg rodnych infekcja.

Ogromny wpływ na poprawną ocenę badania cytologicznego, ma także stan czystości pochwy. Ocena biocenozy/czystości pochwy to badanie diagnostyczne polegające na mikroskopowej obserwacji wydzieliny pobranej ze sklepienia pochwy i określeniu rodzaju mikroorganizmów w niej występujących. W trakcie antybiotykoterapii lub zaraz po jej zakończeniu nie należy wykonywać oceny biocenozy pochwy. Na 48 godzin przed badaniem należy zaniechać współżycia.

Opis badania cytologicznego – klasycznego.

Badanie jest bezpieczne, bezbolesne i przebiega w następujący sposób:

1. Pobranie komórek wchodzących w skład nabłonka pokrywającego narząd rodny za pomocą specjalnej szczoteczki.
2. Rozprowadzenie pobranych komórek na szkiełku mikroskopowym.
3. Utrwalenie wymazu specjalnie do tego przeznaczonym preparatem.

Czym jest cytologia płynna?

Cytologia na podłożu płynnym LBC (Liquid Based Cytology), znana także jako cytologia cienkowarstwowa lub jednowarstwowa, jest znacznie bardziej dokładna niż ta klasyczna. Czułość tradycyjnej cytologii wynosi 60%, co oznacza, że u 4 na 10 kobiet nieprawidłowe komórki w szyjce macicy nie zostają wykryte. Cytologia na podłożu płynnym odznacza się nawet dwukrotnie większą dokładnością i wykrywalnością nieprawidłowych komórek szyjki macicy. Zarówno cytologię klasyczną jak i płynną można wykonać podczas wizyty u specjalisty z zakresu ginekologii w naszej placówce Pro Family Med. Wynik jest dostępny po około 20 dniach roboczych.

Cytologia na podłożu płynnym – na czym polega?

W klasycznej cytologii wymaz z szyjki podbierany jest bezpośrednio na szkiełko. W cytologii na podłożu płynnym końcówka szczoteczki po pobraniu wymazu przenoszona jest bezpośrednio do pojemnika ze specjalnym płynem (zapobiega on uszkodzeniu i umożliwia zachowanie kształtu komórek pobranych ze śluzówki pochwy). Następnie zostaje on zamknięty, zabezpieczony, dokładnie opisany i przekazany do laboratorium.

Zalety cytologii na podłożu płynnym.

Cytologia na podłożu płynnym pozwala na uzyskanie większej liczby komórek śluzówki pochwy do analizy. Podczas pobierania wymazu w tradycyjnej cytologii zdarza się, że duża część komórek nie zostaje przeniesiona na szkiełko lub zostaje zniszczona. W przypadku cytologii płynnej ryzyko wystąpienia takiej sytuacji jest minimalne.

Przygotowanie do badania.

- Na badanie nie należy zgłaszać się podczas miesiączki.
- Od ostatniego dnia miesiączki powinny upłynąć co najmniej 4 dni.
- Na badanie należy zgłosić się nie później niż 4 dni przed rozpoczęciem miesiączki.
- Co najmniej 4 dni przed badaniem nie należy stosować żadnych leków dopochwowych.
- Od ostatniego badania ginekologicznego USG przezpochwowego powinien upłynąć co najmniej 1 dzień.

Badam się, mam pewność - wybieram życie.

Z powodu zaniedbań w wykonywaniu badań kontrolnych w Polsce, większość nowotworów złośliwych narządu rodowego rozpoznaje się w II i III stopniu zaawansowania, kiedy leczenie jest mniej skuteczne. **Rak szyjki macicy rozpoznany we wczesnym stadium jest CAŁKOWICIE WYLECZALNY!**

Może to jest właśnie ten czas, kiedy powinnaś pomyśleć o sobie i pomimo nadmiaru obowiązków, dać sobie szansę na zdrowie i bardziej świadome życie?

Angelika Bondel,
higienistka stomatologiczna

SKONTAKTUJ SIĘ Z MEDYCZKĄ!

Chcesz się podzielić swoimi uwagami
lub zaproponować temat artykułu?
Może masz pytanie? Napisz do nas!

medycza.echokonskowoli@o2.pl

PRO FAMILY MED
www.profamilymed.pl

ROZTOCZE ZDOBYTE!

W dniach 12-13 września br. Środowiskowy Dom Samopomocy w Końskowoli wraz ze Stowarzyszeniem Osób Niepełnosprawnych, Opiekunów i Przyjaciół „Radość” wspólnie udało się na wycieczkę w jakże piękny region Roztocza. Wielu po raz pierwszy w życiu.

Było to możliwe dzięki dofinansowaniu ze środków Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych oraz przy wsparciu finansowemu ze strony Gminy Końskowola i Banku Spółdzielczego w Końskowoli. W pierwszym dniu wycieczki uczestnicy zwiedzili ciekawe zakątki Zamościa i jego zabytki. Dzięki profesjonalnemu przewodnikowi, mieliśmy okazję zapoznać się z ciekawą historią tego niezwykłego miejsca. Piękna pogoda dała nam możliwość spokojnego spaceru ulicami Zamościa i przyjrzeniu się ciekawej zabudowie miasta. Tym sposobem zwiedziliśmy; Rynek Wielki wraz z Kamienicami Ormiańskimi, Ratusz, Twierdzę Zamojską, Muzeum Arsenał i Prochownię. Już późnym popołudniem wyruszyliśmy do Suśca na obiadokolację i nocleg.



Drugi dzień wycieczki – już bardziej relaksacyjny i rekreacyjny – zaczęliśmy od zobaczenia Szumów nad Tanwią i Czartowskiego Pola. Potem, zgodnie z programem, udaliśmy się do Krasnobrodu. Tutaj odwiedziliśmy słynną Kapliczkę na wodzie, Ptaszarnię, Muzeum Wieńców Dożynkowych oraz barokowy Kościół pw. Najświętszej Maryi Panny. Jako, że program wycieczki był dość napięty, już za chwilę jechaliśmy do nazywanego sercem Roztocza Zwierzyńca, pełnego zieleni, z licznymi zabytkami. Wart naszej uwagi był między innymi Kościół „na wodzie”, Pałac dawnej Ordynacji Zamojskiej, „Zwierzyńczyk” – czyli zabytkowy układ wodno-pałacowy wraz z zagospodarowaniem turystycznym.

Nasza wyprawa na Roztocze to nie tylko zwiedzanie urokliwych miejsc i zabytków. Taki wyjazd spełnia również inne bardzo ważne z terapeutycznego i edukacyjnego punktu widzenia cele. Naszym priorytetem było przede wszystkim zaktywizowanie niepełnosprawnych podopiecznych, stworzenie im możliwości „sprawdzenia” siebie i swoich możliwości w nowym, nieznanym otoczeniu. Dwa dni poza stałym miejscem zamieszkania, konieczność zadbania o siebie, swoje bezpieczeństwo i potrzeby – oczywiście pod okiem opiekunów – było wspaniałą okazją dla uczestników do popracowania nad swoją zaradnością i samodzielnością. A obserwując naszych podopiecznych podczas wyjazdu i po nim śmiało można powiedzieć, że zdali ten egzamin co najmniej na piątkę. I o to chodzi!

Magdalena Stefanek-Wąsik
psycholog ŚDS w Końskowoli

PIKNIK SPORTOWO-INTEGRACYJNY „POWITANIE JESIENI” 2017

Środowiskowy Dom Samopomocy w Końskowoli oraz Stowarzyszenie „Radość” już po raz kolejny zorganizowali Piknik „Powitanie Jesieni”. Jest to spotkanie integrujące społeczność lokalną z osobami niepełnosprawnymi, podopiecznymi ŚDS i z innych zaprzyjaźnionych ośrodków. Zgodnie z tradycją impreza odbyła się nie na stadionie Klubu Sportowego „Powiślak” w Końskowoli.



W trakcie przygotowań organizatorzy mieli obawy dotyczące pogody, która o tej porze roku bywa często kapryśna. Jednak pogoda nie zawiodła, 26 września był pięknym słonecznym dniem, który pozwolił na zrealizowanie wszystkich zaplanowanych punktów programu.

Na spotkanie przybyło wielu gości reprezentujących zarówno władze Gminy Końskowola jak i jednostki samorządowe Gminy i Powiatu. Uroczystość zaszczycili swoją obecnością: Małgorzata Suszek-Zawadzka – Dyrektor PCPR w Puławach, Joanna Przednowek – Skarbnik Gminy Końskowola, Krzysztof Bartuzi – Sekretarz Gminy Końskowola, Monika Dudzińska – Dyrektor GOK w Końskowoli, Marzanna Skwarek – Dyrektor SP ZOZ GOS w Końskowoli, Artur Suszek – Prezes KS Powiślak, Teresa Skwarek – Przewodnicząca Koła PZERI w Końskowoli oraz Beata Antolak – Dyrektor Szkoły Podstawowej w Końskowoli. Licznie przybyły delegacje z zaprzyjaźnionych ośrodków z Lublina, Annapola, Prawna, Leopoldowa i Kraśnika. Nie zabrakło również przedstawicieli Stowarzyszenia „Radość”, rodziców, opiekunów i reprezentacji młodzieży wraz z nauczycielami ze Szkoły Podstawowej w Końskowoli.

Celem zorganizowanego pikniku była integracja osób z niepełnosprawnością poprzez wspólne zmagania sportowe, sprawnościowe, rekreacyjne i wspólną zabawę na świeżym powietrzu. Ważnym elementem jest również promowanie działań na rzecz osób niepełnosprawnych wśród społeczności

lokalnej biorąc pod uwagę ich potrzeby i problemy tej grupy osób. Na początku spotkania odbyły się prezentacje o tematyce jesiennej – wiersze, piosenki i krótkie inscenizacje przedstawiane przez przedstawicieli ośrodków wsparcia. Podczas każdej edycji pikniku rozgrywany jest towarzyski mecz piłki nożnej. Drużyny utworzone zostały dość sprawnie, uczestnicy spotkania bardzo chętnie stawali na boisku

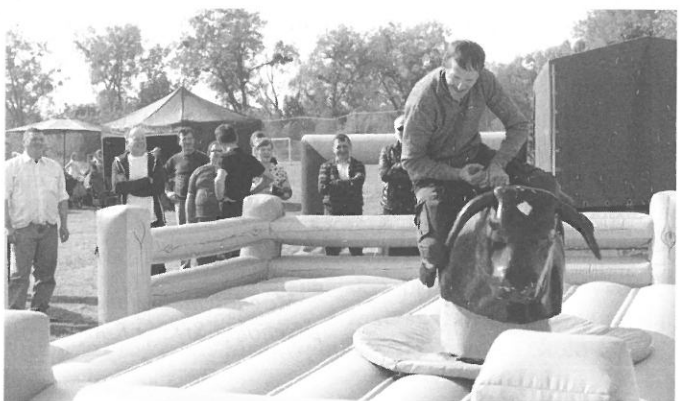


sportowym by sprawdzić swoje piłkarskie umiejętności. Całość symbolicznych rozgrywek przebiegała pod czujnym okiem sędziego Artura Dębka. Po tak emocjonującej rozgrzewce rozpoczęła się masa różnych zabaw i konkursów, m. in.: strzały na bramkę, slalom z piłką, ringo, kręgle plenerowe, ujeżdżanie byka rodeo, narty czteroosobowe. Można było skosztować popcornu, oraz skorzystać z porad „wróżki”. Zabawy, radości i pozytywnych wrażeń nie brakowało.

Następnie, w celu uzupełnienia sił fizycznych utraconych w konkursach i zabawach uczestnicy pikniku zostali zaproszeni na ciepły posiłek; bigos i kiełbaski z grilla. Na koniec przygotowano wspólną zabawę taneczną przy dźwiękach muzyki, która rozpoczęła się korowodem spontanicznie zainicjowanym przez uczestników pikniku.

Za przybycie i wspólną zabawę podziękowała gościom gospodarz imprezy Iwona Stochmal – dyrektor ŚDS w Końskowoli poprzez wręczenie pamiątkowych dyplomów oraz pięknie przyozdobionych wrzosów darowanych przez Państwa M. i M. Majewskich (Szkoła Roślin Wrzosowatych z Witowic). Wydarzenie zostało przygotowane w ramach zadania „Jesteśmy...” – organizowanie cyklu imprez kulturalnych o charakterze integracyjnym – edycja IV” współfinansowanego przez Gminę Końskowola.

Justyna Żurkowska
na podst. informacji od ŚDS Końskowola



PODRÓŻ WISŁĄ DO PRZESZŁOŚCI

Rok 2017 został ogłoszony Rokiem Rzeki Wisły. Z tej okazji w całej Polsce organizowane są różnorodne wydarzenia tematycznie powiązane z Królową Polskich Rzek. Jednym z nich była wystawa paleontologiczna „Wisła: Skarby prehistorii”, na wernisażu której miałam przyjemność uczestniczyć. Późnym popołudniem 6 października br. w czytelni puławskiego oddziału Centralnej Biblioteki Rolniczej (Sala Kolumnowa Pałacu Czartoryskich) zebrał się



wszyscy zainteresowani tym, jakie skarby kryje w sobie Małopolski Przełom Wisły.

Organizatorzy tego wydarzenia to Stowarzyszenie „Przeszłość-Przyszłość” i puławski oddział Centralnej

„Sieć rzeczna obecnej Polski zaczęła kształtować się w czasach neogenu (23 mln – 5,3 mln lat p.n.e.). Powstanie Wisły wiąże się z okresem ruchów górotwórczych orogenezy alpejskiej, które wypiętrzyły Beskidy, a wraz z nimi Baranią Górę. Fałdowania skał skorupy ziemskiej doprowadziły do przerwania ciągłości warstw wodonośnych i wypływu wód na zewnątrz. W ten sposób na stokach Baraniej góry powstały źródła Czarnej i Białej Wisłoki, uważane za początek Wisły.

Doliny rzeczne w obecnym kształcie uformowały się w pliocenie (5,3 mln – 1,8 mln lat p.n.e.). Od tego czasu Wisła na kilku odcinkach zmieniała położenie koryta, co było związane głównie z zaleganiem dużych mas lodu podczas zlodowaceń epoki plejstocenu (1,8 mln – 10 tys. lat p.n.e.).

Zmiana koryta Wisły na odcinku puławskim miała miejsce po ustąpieniu lądolodu zlodowacenia środkowopolskiego. Rzecz utorowała sobie drogę przez twory polodowcowe, porzucając stare koryto (obecnie zasypane), które spoczywa na głębokości 30-40 m poniżej dzisiejszego i przebiega w zupełnie innym miejscu. Prawisła omijała od zachodu (obecnie od wschodu) dzisiejszy Janowiec i przecinając koryto płynęła na północny wschód, poza wschodnim krańcem dzisiejszych Puław (dziś płynie na zachodnim krańcu miasta). Zmiana koryta oraz potężne powodzie epoki lodowcowej sprzyjały gromadzeniu na dnie Wisły materiału porwanego z zalanych terenów przez wodę. W ten sposób rzeka stała się swoistą kapsułą czasu, przechowującą w swoim korycie dobrze strzeżone przez wiatrki ślady minionych dziejów.

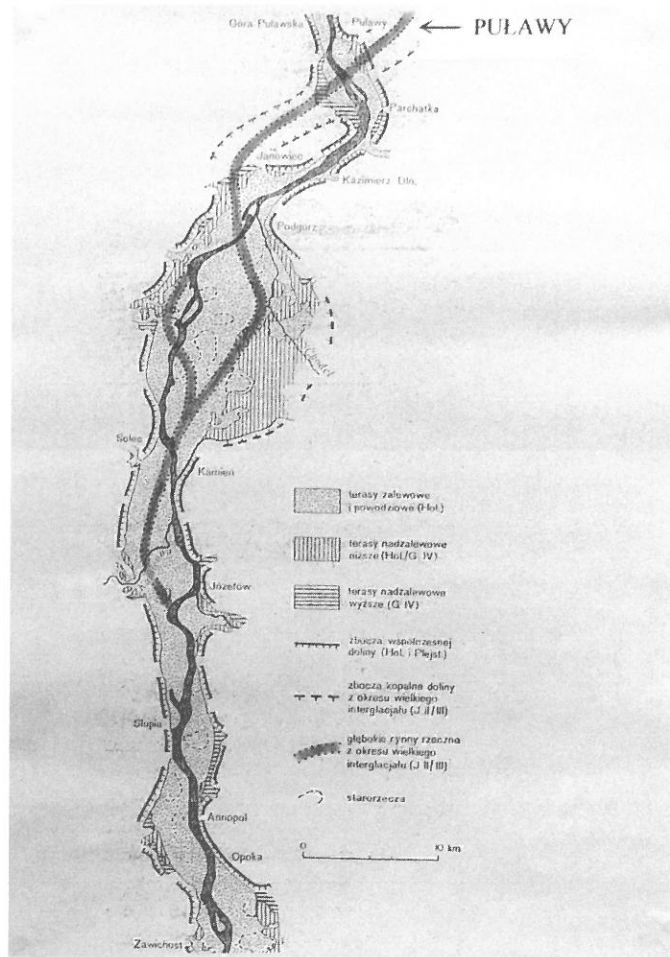
W plejstocenie (epoce lodowcowej) dolina Wisły była szlakiem przemieszczania się stad ssaków trawożnych. Za stadami zwierząt podążali nasi przodkowie, których osady łowieckie odkryto w Górze Puławskiej. Osada koczowniczych myśliwych z czasów młodszego paleolitu (tzw. kultury oryniackiej, 38 – 16 tys. lat p.n.e.) należała do łowców mamutów, nosorożców włochatych, bizonów i dzikich koni.

Biblioteki Rolniczej. Wystawa opowiada o Wiśle jako swoistej kapsule czasu, przechowującej w swoim korycie ślady minionych epok. Szczegółowych informacji o najdłuższej rzece Polski uczestnicy wydarzenia mogli odszukać w zaprezentowanym księgozborze należącym do Biblioteki Rolniczej. Prezentowane księgi w swojej tematyce szeroko podejmują różne zagadnienia dotyczące Wisły, a wydane zostały na przełomie ostatniego stulecia. Najstarszy eksponat książkowy leżący na stole wystawowym, którego autorkami są Jadwiga Chrzęszczewska i Jadwiga Warnkówna, został wydany w 1901 r. i nosi tytuł „Z Biegami Wisły. Obrazki o Kraju”.

Zdarza się, że podczas wiosennych przyborów wody lub podczas letnich okresów suszy na brzegach rzeki można znaleźć coś z pamiątek prehistorii. Również takie właśnie znaleziska zaprezentowano podczas tego wernisażu. W gablotach umieszczona została kolekcja wyłowionych z Wisły kości ssaków plejstocennych – mamuta, nosorożca włochatego, dzikich koni, jeleni i zwierząt parzystokopytnych, a także kolekcja artefaktów – krzemiennych i kościanych narzędzi wykonanych przez ludzi okresu paleolitu i neolitu.

Autorką wystawy jest Hanna Pawłowska, która podczas kajakowych eskapad osobiście odnajdywała prezentowane eksponaty. Podczas spotkania przybliżyła okoliczności powstania swojej kolekcji skamieniałości, która narodziła się z pasji do paleontologii. Mówiła nie tylko o samym momencie „upolowania” zdobyczy – z zamiłowaniem nakreśliła również sam początek, czyli to, jak ów zdobycz znalazła się w Wiśle.

Używali krzemiennych narzędzi, w tym narzędzi wiórowych mikroskopijnych rozmiarów, tzw. mikrolitów.



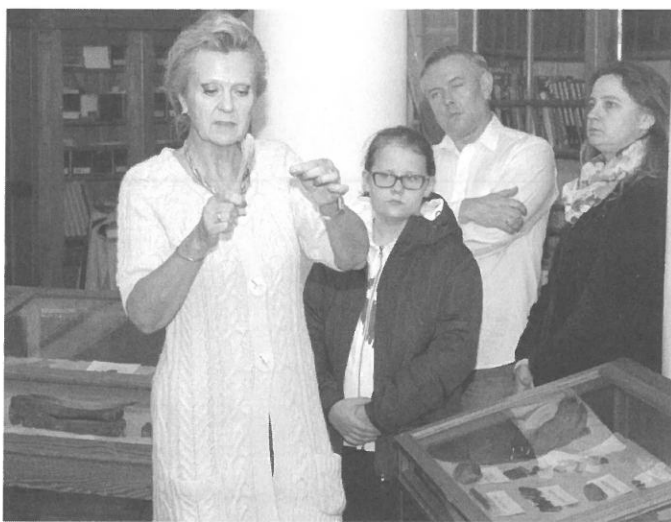
Zdarza się, że podczas wiosennych przyborów wody lub podczas letnich okresów suszy na brzegach Wisły można odnaleźć coś ze skrywanych przez nią relikwii przeszłości. Takie właśnie znaleziska zostały zaprezentowane na wystawie. Są to kości ssaków epoki plejstocenu: mamuta włochatego, dzikich koni, jeleni i zwierząt nieparzystokopytnych wraz z kolekcją ich zębów.

Drugą grupę eksponatów stanowią prehistoryczne artefakty

Hanna Pawłowska – jest członkiem Stowarzyszenia „Przeszłość-Przyszłość”, z zawodu dziennikarka, redaktor naczelna kwartalnika „Wczoraj i Dziś”. Od wielu lat kolekcjonuje skamieniałości, które sama zbiera podróżując po różnych zakątkach Europy. Ma na koncie wystawy paleontologiczne: „Było morze, był step” (2016) prezentującą skamieniałości okresu kredy, charakterystyczne dla skał Małopolskiego Przelotu Wisły, oraz „Jura – zapis potrójny” (2017) pokazującą różnice w zapisie kopalnym okresu jury w różnych miejscach Europy. Wzięła także udział w II Festiwalu Jurajskim w Łukowie. W przygotowaniu jest kolejna wystawa „Salur, początki życia” oparta o eksponaty przywiezione przez autorkę z wyprawy na estońską wyspę Saremaa. Hanna Pawłowska prowadzi również wykłady z dziedziny paleontologii dla słuchaczy Uniwersytetu Trzeciego Wieku.

*oprac. Justyna Żukowska
na podst. informacji od organizatorów wystawy*

– dzieła rąk człowieka z okresu paleolitu i neolitu. Są wśród nich kości zwierzęce z wyraźnymi śladami obróbki, narzędzi krzemienne (w tym pięknie obrobiony nóż krzemienisty oraz mikrolity), motyka wykonana z poroża jelenia, a także fragmenty naczyń ceramiki sznurowej i kultury przeworskiej. Ciekawostką jest fragment kości zwierzęcej rozpoznany przez paleontologów jako część pradawnego fletu z precyzyjnie wywierconym otworem akustycznym.”



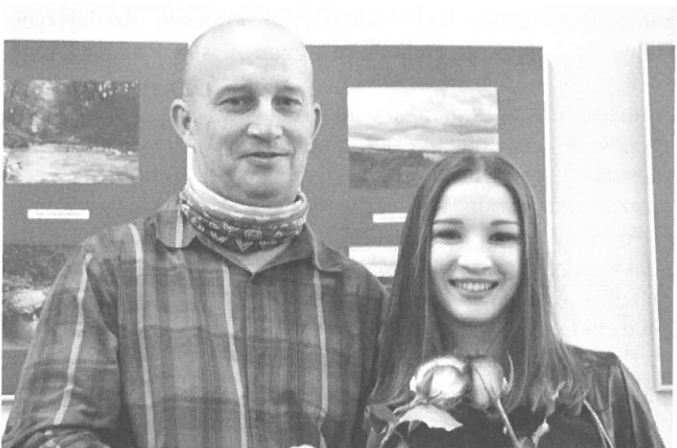
CO W GOK-U PISZCZY?



Gminny Ośrodek Kultury serdecznie zaprasza na **wystawę fotografii pt. „Brzegiem Wisły” autorstwa Artura Pomykały i jego córki Aleksandry**, których łączy wspólne zamiłowanie do robienia zdjęć.

Artur Pomykała jest Przewodnikiem Turystyki Pieszej i Górskiej. Znakarz górskich i nizinnych szlaków turystycznych, Instruktor Ochrony Przyrody i Krajoznawstwa Regionu przy PTTK w Puławach. Inicjator i organizator rajdów m. in. Pieszego Rajdu Różanego. Aleksandra Pomykała jest uczennicą klasy maturalnej Liceum Ogólnokształcącego KEN w Puławach. Jest również tancerką w Zespole Pieśni i Tańca „Grześ” w Puławach. Interesuje się fotografią.

Wystawa przygotowana została z okazji obchodów Roku Rzeki Wisły, za sprawą inicjator, naszej instruktorki Elżbiety Urbanek. Stanowi zbiór krajobrazu nadwiślańskiego prezentując miejsca z naszego regionu. Wernisaż wystawy odbył się 13 października br. Fotografie można oglądać do końca listopada br.



DZIEŃ STARSZEGO CZŁOWIEKA

Mieszkańcy i członkowie Koła Nr 5 Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów w Końskowoli obchodzili Dzień Starszego Człowieka. Z tej okazji 10 października, w godzinach porannych w kościele parafialnym, odprawiona została msza św. Następnie o godz. 10.30, na sali widowiskowej GOK rozpoczęła się oficjalna część uroczystości.

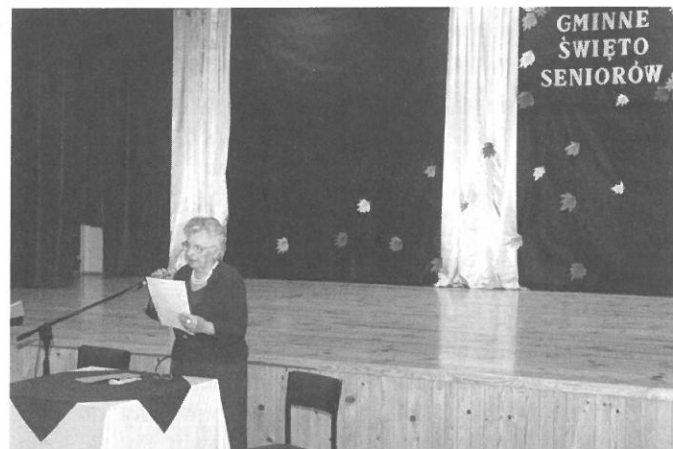


W imieniu Zarządu powitała przybyłych gości Prezes Koła Teresa Skwarek: Ewę Dobraczyńską – Prezes PZERI Oddział Puławy, Stanisława Gołębiowskiego – Wójta Gminy Końskowola, Małgorzata Teper – Kierownik OPS w Końskowoli, Danutę Sułek – Kierownik USC w Końskowoli, Monikę Dudzińską – Dyrektor GOK w Końskowoli, Iwonę Stochmal – Dyrektor ŚDS w Końskowoli, oraz wszystkich zebranych. Następnie w swoim przemówieniu przybliżyła idee ustanowienia Dnia Starszego Człowieka.

Celem obchodów jest zwrócenie uwagi społeczeństwa na najstarszych obywateli, na ich potrzeby i warunki życiowe. Należy pamiętać o należnym im uznaniu – za ich pracę zawodową, społeczną oraz wszelką działalność na rzecz młodych pokoleń. W myśl idei, że nasz stosunek do starszych, słabych i chorych jest miernikiem naszego człowieczeństwa, zwracała uwagę na przykre zjawisko spychania tych osób na margines życia. Jednak trzeba pamiętać, że seniorzy są integralną częścią społeczeństwa i nie mogą być traktowani gorzej od innych grup społecznych. Niezbędnym jest więc zwalczanie negatywnych stereotypów związanych z wiekiem, próbę zmiany utrwalonego wizerunku seniora jako osoby zależnej od osób trzecich i obciążającej system finansów publicznych. Osoby starsze mogą i żyją aktywnie, a ich doświadczenie i mądrość życiowa to skarby o nieocenionej wartości. Opieka nad wnukami wytwarza silną więź, a dodatkowo jest niezbędną pomocą dla młodego pokolenia. Dojrzałość i emerytura to również czas na odpoczynek, integrację i korzystanie z uroków życia poprzez podróże,

rehabilitację i aktywność ruchową, robotki ręczne, majsterkowanie i inne pasje.

W dalszej części uroczystości Przewodniczą Teresa Skwarek poprosiła o zabranie głosu przybyłych gości, którzy przekazywali słowa gratulacji, wsparcia i najlepsze życzenia. Kolejnym punktem programu był występ chóru „Pokolenie”,



w składzie którego odnajdziemy głosy końskowolskich śpiewających seniorów oraz występujących gościnnie pań z zaprzyjaźnionego Janowca. Żywiłowy repertuar przygotowany pod czujnym okiem Tadeusza Salamandry przypadł do gustu zebranej publiczności, która klaskała i wspólnie śpiewała z wykonawcami.



Etapem zamykającym obchody była integracja uczestników wydarzenia podczas poczęstunku przygotowanego przez Zarząd Koła i przedstawicieli wiosek. Po ciepłym posiłku nie zabrakło śpiewów i radosnego rozgardiaszu. Zebrani mogli porozmawiać i kontynuować świętowanie przy kawie i cięście.

Justyna Żukowska

WSPOMNIENIE

W ostatnim czasie odeszła od nas ś.p. Anna Sadurska z Końskowoli – wieloletnia działaczka Koła nr 5 Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów w Końskowoli, artystka chóru „Pokolenie”.

Dziękujemy za 18 lat współpracy z chórem oraz 20-letnią działalność w Zarządzie Koła. Słowa otuchy i wyrazy współczucia składają

*Członkowie końskowolskiego PZERI
Dyrekcja i Pracownicy GOK
oraz Pracownicy Biblioteki Publicznej*



PAMIĘTNIKI Z ŻYCIA PILOTA

Plk. Białowąs, pilot i współtwórca Echa Końskowoli zmarł w Wigilię ubiegłego roku. W grudniu przypada pierwsza rocznica jego śmierci, ale już dziś rozpoczynamy cykl jego osobistych wspomnień. Na prośbę czytelników prezentujemy pierwszą odsłonę pamiętnika, napisanego osobiście przez plk. Jana Białowąsa. Wszelkie treści prezentowane w poszczególnych odcinkach są wyrazem osobistych poglądów ich autora.



DROGA DO LOTNICTWA

Urodziłem się na Podolu we wsi Ithrowica, w powiecie tarnopolskim w 1927 r. Kiedy rozpoczęła się wojna miałem 12 lat i skończyłem 5 klas szkoły powszechnej. Uczęszczałem jeden rok do szkoły radzieckiej, do rozpoczęcia wojny z Niemcami w 1941 r. Od 1939 r. jako świadomy Polak doznałem bolesnego losu okupacji radzieckiej i hitlerowskiej oraz szowinizmu UPA, który był najokrutniejszy. Z tak wielkim bagażem doświadczeń udało mi się przeżyć i przyjechać do powojennej bardzo biednej Polski, w marcu 1945 r. i zamieszkać w Stawie Lubelskim w pow. chełmskim.

Pierwszego lipca 1948 r. zostałem powołany do WP. Wcielony do 6. pułku lotniczego we Wrocławiu. Po szkoleniu unitarnym i przysiędze, przydzielony zostałem do kompanii samochodowej jako kierowca cysterny benzyny lotniczej.

Okres rekrucki wspominam w miarę przyjemnie. Przełożeni zauważyli, że znałem się na czynnościach wojskowych, których uczono rekrutów. Dlatego często zadawano mi pytanie: czy przypadkiem nie byłem w partyzantce, co wynikało z krótkiego czasu od zakończenia wojny. Odpowiadałem, że w partyzantce nie byłem, ale walczyłem w Istrebitelnym Batalionie i broniłem Polaków przed mordami UPA w dawnym województwie tarnopolskim.

W czasie ćwiczeń z musztry, marszowego śpiewu i strzelania wyróżniałem się wśród kolegów, a w czasie jednego marszu zaśpiewałem rosyjską piosenkę marszową: „Ja pulimiotczykom rodilsa”. Obok mnie maszerował dowódca plutonu w stopniu starszy sierżant, którego mundur zdobiło wiele baretek. Był bowiem żołnierzem frontowym i wszyscy rekruci z podziwem spoglądali na niego. Od chwili mojego śpiewu po rosyjsku i ukraińsku dowódca zaczął mnie obserwować i przydzielać różne prace poza kolejnością. Wypytywał, czym się zajmowałem przed wojskiem? Gdzie nauczyłem się władania bronią? W końcu zadał mi pytanie: Jesteś Polakiem, czy Ukraińcem? Odpowiedziałem grzecznie, żeby zajął do moich dokumentów, to się przekona kim jestem! A kiedy dowiedział się o moim miejscu urodzenia, przeżyciach i walkach z UPA, poprosił mnie do swojego gabinetu i wypytywał, o rok 1944, kiedy zginęło ponad 90. Polaków przy stołach wigilijnych, i w jaki sposób uratowałem się z rodziną z podupowskiej siekiery? Jak opowiadałem o napadzie UPA na moją wieś i mój dom, słuchał uważnie patrząc przed siebie. Jego oczy napędlły się łzami. Nagle zerwał się z krzesła

i oddalił się. Po kilku godzinach przyszedł, przeprosił, że zostawił mnie bez słowa prosząc, żebym po wieczornym apelu znowu przyszedł do jego pokoju. Gdy się zameldowałem, siedział z opuszczoną głową oparty o stół, na którym stała rozpoczęta butelka wódki. Wskazał ręką miejsce gdzie mam usiąść i milczał. Po dłuższej chwili przez łzy zaczął opowiadać, że na Wołyniu banderowcy w 1943 r. zamordowali jego dwie córeczki i żonę. *Ja od 1939 roku – mówił – byłem w niewoli radzieckiej, pracowałem w tajdze przy wyrębie drzewa. Po amnestii dostałem się do Dywizji Kościuszkowskiej. Walczyłem od Lenino po Berlin i przeżyłem. Moja rodzina została zamordowana przez bandytów z UPA. Piękne córki i młoda żona. Mordercy pozbawili też życia rodziców żony i kilku członków dalszej rodziny, których dopadli. Wojna się skończyła, przeżyłem i zostałem sam, bez rodziny i majątku.* Rozmowę z dowódcą plutonu szkolenia unitarnego, która miała miejsce w 1948 r., zapamiętałem na zawsze.

Ze szkolenia rekruckiego utkwiała mi w pamięci nauka pierwszego strzelania. Otóż bezpośrednio przed oddaniem strzałów na strzelnicy, zadałem pytanie dowódcy kompanii, który nadzorował szkolenie: czy dostanę urlop jak trafię trzy dziesiątki? Dostaniecie jak traficie – odpowiedział niedbale. Trafiłem 3 dziesiątki, ale urlopu nie dostałem, tylko pochwałę w rozkazie dziennym, za wzorowe wykonanie strzelania. Przełożeni nie spodziewali się, że są żołnierze którzy uczyli się strzelać jeszcze w czasie wojny. Po strzelaniu wzrosło zainteresowanie moją osobą, pytano: gdzie nauczyłem się tak dobrze strzelać? Zainteresowanym odpowiadałem, że walczyłem w „Istrebitelnym Batalionie” (IB), czyli w samoobronie przed bandami UPA, które mordowały ludność polską w woj. tarnopolskim. Miałem wiele okazji i była konieczność, żeby celnie strzelać, rzucać na dużą odległość granatami, i nie wpaść żywym w ręce bandytów. Na potwierdzenie opowiedziałem historię, że mój rówieśnik Kazimierz Litwin, wpadł żywy w ich ręce. Zgotowali mu śmierć przez ucięcie głowy, zwykłą piłką do drzewa. Jest to zdarzenie, o którym napiszę w dalszej części wspomnień. Ale zanim rozpocząłem służbę w Ludowym Wojsku Polskim przeżyłem wiele tragicznych zdarzeń, które zapadły w pamięć, o których chciałbym wspomnieć. Część z nich miała wpływ na losy dalszego życia.

KWIECIEŃ 1944

Aby zrozumieć trudną sytuację ludności wiejskiej w Małopolsce Wschodniej po przejściu frontu ze wschodu na zachód w 1944 r., należy wrócić do przeżyć z działaniami wojennymi. Otóż na początku marca ponownie wkroczyli Rosjanie, UPA przeszła w podziemie. W kwietniu nastąpiła mobilizacja mężczyzn na wojnę. Poborowymi byli mężczyźni w wieku od 18 do 55 lat. Polaków zmobilizowano do WP. Ukraińców do Armii Radzieckiej. Powołani Polacy poszli wszyscy, których we wsi Ithrowica było ponad 180 mężczyzn. Część Ukraińców nie zgłosiła się na punkty zborne, popełniając

dezercję. Kiedy z końcem kwietnia front przesunął się na zachód, drogi były rozmoknięte i stawały się nieprzejezdne dla transportu samochodowego. Wojsko organizowało transport konny. Chłopów, którzy posiadali konie wyznaczano na podwoje lub zabierano siłą konie z wozem. Chcąc zatrzymać dobytek, bez którego nie wyobrażano na wsi dalszego życia, ludność decydowała się jechać w nieznane. Jechali starcy, kobiety i małolaty. Z naszej rodziny zdecydowała się pojechać 20-letnia siostra Stasia. Postanowiłem zastąpić siostrę i pojechałem na frontową podwodę. Przed Tarnopolem

zostaliśmy załadowani skrzynkami amunicji. Na każdym wozie siedział z woźnicą żołnierz. Po całonocnej jeździe przeważnie polnymi drogami zarządzono krótki postój, karmienie i pojenie zwierząt. Pamiętam, że padał drobny deszczyk, z koni parowało i wszystko było mokre. Drogi rozmoknięte, a w rowach było dużo wody. Okazało się, że postój był wymuszony zatarasowaniem drogi przez zepsuty czołg. Trzeba było go ominąć przejeżdżając rowami. Siedzący obok żołnierz przejął lejce i zmusił konie do przejechania rowem. W rowie w czarnej mazi były nagie ludzkie ciała, po których szły konie i koła wozów. Odwróciłem się i zakryłem oczy. To był makabryczny widok, który utkwiał w pamięci. Widząc moje zachowanie żołnierz zaczął się śmiać i powiedział: *niczewo, niczewo, to Fryce*. Zapamiętałem ten obraz, białe ludzkie ciała w czarnej mazi. Obraz, który ciągle tkwi w mej pamięci, jako najprawdziwszy obraz wojny.

Jechaliśmy ciągle na zachód. Strzały armatnie słychać było coraz bliżej. Nasycenie terenu różnymi pojazdami było bardzo duże. Nasz konwój z amunicją jechał polami. Po wielu godzinach dojechaliśmy do małego lasu blisko jakiejś miejscowości. Wozy konne zasłonięte były drzewami. Żołnierze nie pozwalali schodzić z wozów. Mówili, że jesteśmy bardzo blisko linii frontu. Rozpoczął się rozładunek skrzynek z amunicją. Trzeba było podjeżdżać do miejsca rozładunku. Pamiętam, że skrzynki amunicyjne były bardzo ciężkie. Pomagali żołnierze, szczególnie furmanom kobietom i starszym mężczyznom. Na opróżnione wozy czekali inni bojcy, którzy ponagłali w rozładunku twierdząc, że za chwilę zacznie się kanonada. I się zaczęła ale pociski leciały ponad naszymi głowami. Byłem na przedzie kolumny i po rozładowaniu wozu zostałem skierowany na górkę, za którą rozbity był duży namiot z napisem *SAN BAT*, przy którym było wiele osób, ubranych w białe fartuchy. Do batalionu sanitarnego zwożono rannych z linii frontu, gdzie zakładano pierwsze opatrunki i odbywała się selekcja. Kiedy podjechałem pod namiot, 5 rannych w prawą rękę usiadło na mój wóz i kazali jechać w kierunku wschodnim, żeby się szybko oddalić od namiotu. Każdy z rannych miał zabandażowaną prawą rękę i podwiązaną na szyi. Żołnierze byli bardzo pobudzeni. Każdy opowiadał jak został ranny kulą czy odłamkiem, w jakich okolicznościach i jak trafił do *San Batu*. Pamiętam, jeden z żołnierzy starszy o rok od autora opowiadał, że został wysłany

z menażkami do kuchni polowej po jedzenie. Niosąc kilka pełnych menażek został przez snajpera ranny w prawą rękę i wszystkie naczynia upuścił. Stwierdził, że szkoda mu stawy, jest bardzo głodny, wczoraj przez cały dzień nic nie jadł. Z opowiadań wynikało, że niektórzy z żołnierzy byli zadowoleni z ran rąk. Jeden stwierdził, że *być może zostaną kaleką ale przeżyją wojnę*.

Najbardziej zapamiętałem skręcanie papierosów dla wszystkich rannych. Jeden z żołnierzy lewą ręką trzymał lejce a ja zostałem obarczony skręcaniem papierosów. Najpierw trzeba było z gazety przygotować „bibułkę”, nasypać tytoniu kuraszok, poślinić, skleić i podać w kolejności rannemu. Przez kilkanaście godzin jazdy, ciągle skręcałem papierosy, śpiesząc się, żeby wszyscy byli zadowoleni. Przejeżdżaliśmy polnymi drogami obok miasta Zborowa, w kierunku Załoziec. Kolumna furmanek była pilnowana przez specjalnych żołnierzy. Każdy furman miał swój numer. Wieczorem dojechaliśmy przed szpital w Załozcach. Jeden z rannych na moją prośbę siłą wyjechał z kolumny, kłócąc się z żołnierzem, który był odpowiedzialny za konny transport. Z kłótni dowiedziałem się, że transport konny miał być użyty do przewiezienia produktów żywnościowych na front, a z frontu znowu rannych. Kiedy zostałem uwolniony, podziękowałem rannemu żołnierzowi za wydostanie się z kolumny, że mogłem jechać do domu. Znałem Załozce, więc bez problemu wyjechałem z miasteczka w kierunku Tarnopola. Ponieważ była bardzo ciemna noc, więc postanowiłem przeczekać do rana. Zajechałem na pole z młodą koniczyną, konie mogły się paść, a ja drzemałem na wozie. O brzasku ruszyłem w drogę, mając do przejechania ok. 15 km. Po drodze natrafiłem na uszkodzony samochód i grupę pijanych żołnierzy, którzy czekali na nowy transport. Kazali mi podjechać blisko uszkodzonego samochodu, żeby przenieść ładunek na mój wóz. Wśród pijanych znaleźli się bardziej rozsądni żołnierze, którzy stwierdzili, że na wozie konnym jest mało miejsca na przeładunek ekwipunku z samochodu. Tłumaczyłem, że jestem już kilka dni na podwodzie, że wozilem na front amunicję, a z frontu transportowałem rannych żołnierzy, że jestem zmęczony razem z końmi, więc po bardzo głośnej i burzliwej dyskusji zostałem zwolniony, i mogłem dojechać szczęśliwie do domu.

Wspomnienie autorstwa Jana Białowąsa, przekazane przez rodzinę autora

SPROSTOWANIE

Nawiązując do artykułu „Narodowe Czytanie 2017” zamieszczonym w poprzednim numerze naszego pisma oraz w związku z pominięciem nazwiska uczestnika spotkania, poniżej zostaje zamieszczona pełna lista lektorów, którzy w tym roku czytali „Wesele” Stanisława Wyspiańskiego:

Monika Dudzińska, Beata Antolak, Danuta Serwacka, Iwona Kaniewska, Paula Kaniewska, Agnieszka Szlendak, Maria Szlendak, Agnieszka Franczak-Pač, Iga Bochniak, Martyna Sykut, Dominika Skwarek, Katarzyna Siembor, Mariusz Majkutewicz, Tadeusz Gryglicki, Robert Polak, Tomasz Siembor oraz Mariusz Kępka.



COŚ DLA DUCHA, COŚ DLA CIAŁA...

*Za 20 lat bardziej będziesz żałował tego czego nie zrobiłeś, niż tego co zrobiłeś.
Więc odwiąż liny, opuść bezpieczną przystań.
Złap w żagle pomyślne wiatry. Podróżuj, śnij i odkrywaj.
Mark Twain*

Bardzo modny stał się dziś rozwój osobisty i z wielu stron można usłyszeć o uczeniu się przez całe życie. Nie każdemu człowiekowi nauka dobrze się kojarzy, więc po co taki rozwój, i o co w ogóle w tym temacie chodzi?

Czy to moda? - Trudno powiedzieć, bo cechą mody jest to, że się zmienia, odchodzi jedna a przychodzi inna. Rozwój osobisty natomiast jest procesem, który prowadzi do lepszego życia, a jeśli nam coś ułatwia życie, to zwykle trudno się z tym rozstać. Tak więc, według mnie to nie jest moda, tylko sprytny sposób na lepsze życie, który wykorzystuje własne odkrycia i doświadczenia innych byśmy mogli na co dzień piękniej żyć.

Czy się z tym zgadzamy czy nie, to i tak rozwijamy się przez całe życie. Warto na to zwrócić uwagę, że zmieniają się tylko płaszczyzny, tematy i zakresy tego rozwoju. Codziennie nabywamy nowe doświadczenia, dzięki którym stajemy się mądrzejszymi ludźmi. Uczymy się i wyciągamy wnioski ze zdarzeń, niezależnie od tego czy sobie to uświadamiamy czy też nie. A w rozwoju osobistym chodzi właśnie o to, by korzystać z tych „codziennych nauk” z większą świadomością, bardziej refleksyjnie. By pogłębiać swoje rozumienie ludzi, świata i zachodzących w nim zdarzeń.

Zatem rozwój osobisty dotyczy świata wewnętrznego każdego człowieka i na tym poziomie umożliwia zmiany, które potem są widoczne w świecie zewnętrznym. Tak więc, korzystając z tych różnych sposobów rozwoju osobistego, można żyć trochę łatwiej, trochę mądrzej i trochę bardziej radośnie.

Dlaczego zatem podchodzimy do tego tematu z dystansem, ostrożnie, czasem nieufnie? Nie od dzisiaj wiadomo, że to co znane jest bezpieczne, a to co nieznane, nowe, wymagające wysiłku, jest niewygodne i trudne. Wybieramy więc bezpieczeństwo nawet za cenę gorszego życia, ale bardzo rzadko są to wybory świadome. Często nawet nie wiemy że można inaczej, że możemy sobie pomóc, i że ta wersja świata, którą znamy od dzieciństwa, nie jest jedyną dostępną opcją w tym życiu. Wydaje się nam, że tak musi być, że nie ma innego wyjścia. Być może tak było do dzisiaj, ale już nie jest.

Proponuję państwu nową rubrykę w ECHU KOŃSKOWOLI, w której będę przybliżać różne tematy związane ze świadomym rozwojem osobistym. Znajdą tu Państwo ciekawe informacje dotyczące skuteczniejszego

komunikowania się, pracy z własnymi emocjami, przekraczania własnych ograniczeń i różnych sposobów poprawy funkcjonowania własnego ciała i ducha. Będę proponowała Państwu niewielkie, proste doświadczenia, które dadzą możliwość przekonania się „na własnej skórze” o skuteczności małych kroków, które powodują dużą różnicę w postrzeganiu siebie i świata. I tak na przykład: czasem wydaje się, że to co się stało dzisiaj jest wielkim nieszczęściem, a za jakiś czas ten sam fakt odczytujemy jako szczęśliwy zbieg okoliczności. Właśnie poprzez takie sytuacje poznajemy, że nic nie jest całkiem czarne i nic całkiem białe, że wiele rzeczy zależy od kontekstu i perspektywy, którą w danej chwili wybieramy. Dzięki pracy nad sobą możemy się tej praktycznej umiejętności nauczyć. Elastyczność w świecie przyrody oznacza większą szansę na przeżycie, a w świecie ludzi daje możliwość dostrzeżenia szans i dobrych stron aktualnej sytuacji. Jest to wewnętrzna zdolność patrzenia z różnych perspektyw na „problem”. Posiadanie możliwości wyboru powoduje, że zaczynamy podejmować decyzje, bardziej uważnie i bardziej w zgodzie ze sobą. Przekłada się to oczywiście na funkcjonowanie w życiu osobistym i zawodowym, na bycie bardziej pogodnym i zadowolonym. Na bycie szczęśliwym.

A jak to zrobić konkretnie?

Zróbmy małe doświadczenie, aby przekonać się, jak tak banalna rzecz jak postawa ciała wpływa na nasze myślenie o świecie:

1. Usiądź prosto, weź 2-3 głębokie oddechy i
2. Pomyśl o jakiejś trudnej sytuacji z ostatniego tygodnia,
3. Teraz skieruj swój wzrok na podłogę a ciało lekko pochyl do przodu - zwróć uwagę na to jak się czujesz, jakie masz emocje i co o tej sytuacji myślisz, teraz
4. Weź głęboki oddech i podnieś wzrok wysoko, aż na sufit a plecy oprzyj o oparcie krzesła, zostań w tej pozycji przez chwilę, zauważ co się dzieje z twoimi emocjami i myślami, jak teraz myślisz o tej sprawie.

Zrób to teraz.

W następnym numerze wyjaśnię mechanizm tego doświadczenia. **Zapraszam do dzielenia się swoimi odkryciami – adres email podaję poniżej.**

Agnieszka Pytlak
cddcdc.echokonskowoli@gmail.com

Damian Miazga, Maciej Pięta, Kamil Przychodzień, Damian Rułka, Krystian Salamandra, Artur Sułek

Napastnicy: Mateusz Kamola, Mateusz Kłyk, Damian Kopeć

WYNIKI DRUŻYNY SENIORÓW W RUNDZIE JESIENNEJ IV LIGI

I kolejka: 12 sierpnia 2017, 17:00 – Zamość
Hetman Zamość – Powiślak Końskowola 3:3 (2:3)
Damian Kupisz 13', 58', Damian Otręba 83' – Grzegorz Fularski 18' (k), 45', Maciej Pięta 62'

II kolejka: 15 sierpnia 2017, 18:00 – Końskowola
Powiślak Końskowola – Górnik II Łęczna 2:1 (1:1)
Grzegorz Fularski 23' (k), Jakub Wankiewicz 83' – Adrian Szczerba 31'

III kolejka: 20 sierpnia 2017, 17:00 – Szczecbrzeszyn
Roztocze Szczecbrzeszyn – Powiślak Końskowola 0:2 (0:0)
Patryk Grzegorzczuk 47' (k), Damian Kopeć 70'

IV kolejka: 27 sierpnia 2017, 16:00 – Końskowola
Powiślak Końskowola – Tomaszovia Tomaszów Lubelski 2:1 (0:1)
Maciej Pięta 47', Grzegorz Fularski 65' – Nazar Melnychuk 40'

V kolejka: 2 września 2017, 13:00 – Lubartów
Lewart Lubartów – Powiślak Końskowola 1:2 (1:2)
Michał Zuber 33' – Grzegorz Fularski 22', 32'

VI kolejka: 9 września 2017, 16:00 – Końskowola
Powiślak Końskowola – Łada 1945 Biłgoraj 3:1 (1:1)
Grzegorz Fularski 45' (k), Damian Miazga 58', Damian Kopeć 82' – Karol Misiarz 32'

VII kolejka: 16 września 2017, 16:00 – Ryki
Ruch Ryki – Powiślak Końskowola 1:1 (0:1)
Grzegorz Fularski 35' (k) – Paweł Przybysz 88'

VIII kolejka: 24 września 2017, 15:00 – Końskowola
Powiślak Końskowola – Lublinianka Lublin 1:1 (1:0)
Grzegorz Fularski 39' – Paweł Bielak 54' (k)

IX kolejka: 1 października 2017, 15:00 – Werbkowice
Kryształ Werbkowice – Powiślak Końskowola 0:3 (wo.)

walkower dla Powiślaka, na boisku 1:0
(w drużynie Krzyszta grał nieuprawniony zawodnik)

WYNIKI DRUŻYNY SENIORÓW W PUCHARZE POLSKI OKRĘG LUBLIN

II runda: 6 sierpnia 2017, 17:00 – Urzędów
Opolanin Opole Lubelskie – Powiślak Końskowola 1:2 (0:0)
Wojciech Gasiński 82' – Maciej Pięta 48', 78'

III runda: 30 sierpnia 2017, 16:45 – Garbów
Zawisza Garbów – Powiślak Końskowola 0:3 (0:0)
Damian Kopeć 67', 69', Mateusz Murat 88'

1/4 finału: 20 września 2017, 16:15 – Piotrowice
POM Iskra Piotrowice – Powiślak Końskowola 3:6 (1:2)
Karol Orłowski 27', Krystian Sobkowicz 83', Michał Jurko 85' – Damian Kopeć 6', 17', 81', Grzegorz Fularski 75', Mateusz Kamola 80', Maciej Pięta 90'

1/2 finału - 11 października 2017, 15:20 - Końskowola
Powiślak Końskowola - Motor Lublin 1:0 (0:0)
Damian Kopeć 86'

Tomasz Owczarz

Serdecznie gratulujemy KS Powiślakowi Końskowola, który po wygranej z Motor Lublin awansował do Finału Pucharu Polski na szczęblu Lubelskiego ZPN. O pierwsze miejsce zawodnicy zmierzają się z AVIA Świdnik.

JESIENNY KIERMASZ W KOŃSKOWOLI

8 października w Końskowoli, na placu wystawowym Lubelskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego odbył się Jesienny Kiermasz. Już po raz szósty wystawcy z powiatu puławskiego sprzedawali tuje, kosodrzewiny, pigwowce, hortensje, grusze, jabłonie, borówki i wiele innych roślin.

Mimo deszczowej pogody do zagłębia szkółkarstwa przyjechało wielu klientów. Miłośnicy hodowli i ogródków mogli nabyć różnego rodzaju roślinność, plantatorzy prezentowali szeroki asortyment. *Mamy do zaprezentowania wiele nowych odmian drzew i krzewów owocowych, które są pożądanymi przez rolników do produkcji zarówno towarowej jak i amatorskiej* – mówił organizator Sławomir Plis dyrektor LODR w Końskowoli - *Popularnością cieszą się np. odmiany jabłoni odporne na choroby, przydatne w hodowlach ekologicznych. Gmina Końskowola jest liderem w województwie lubelskim, jak i w czołówce ogólnopolskiej w produkcji materiału szkółkarskiego.*

Na kiermaszu każdy pasjonat roślinności znalazł coś dla siebie. Oprócz zakupów można było wziąć udział w przygotowanych konkursach z wiedzy o szkółkarstwie. Organizatorzy zadbali o atrakcyjne nagrody, można było wygrać m. in. sprzęt ogrodniczy.

Justyna Żurkowska



Wellness Party

- Zapraszamy na zdrowe przyjęcie dobrych nawyków, świętowania zdrowia, energetycznej dawki wiedzy i sposobów: skąd brać energię i superkoncentrację? Jak jedzenie przekłada się na wyniki w nauce, pracy i sporcie?
 - Wellness Party to LUDZIE!, którzy odzyskali swoje zdrowie i energię oraz chcą się podzielić sposobami jak to zrobić.
 - W programie: • ludzie i ich przemiany • szybkie zdrowe przekąski • degustacja przekąsek Wellness • dyskusja panelowa
- 20 października godz. 17.00, Gospoda „Pod Różą”**
ZAPRASZAMY!

SPORT

PIŁKA NOŻNA



**KADRA POWIŚLAKA
NA RUNDĘ JESIENNĄ 2017/2018**
Bramkarze: Michał Bicki, Maksymilian Zolech,
Maksymilian Żuber

Obrońcy: Mateusz Antoniak, Patryk Grzegorzczuk, Patryk Kędra, Kamil Leszczyński, Kamil Piotrowski, Wojciech Sadurski, Jakub Wankiewicz

Pomocnicy: Rafał Banaszek, Grzegorz Fularski, Dominik Giziński, Rafał Giziński, Tymoteusz Jezior, Karol Kwiatek,

SZEF KUCHNI JAROSŁAW WAWER POLECA!

Ragout z grzybami

- łopatką wieprzową
- podgrzybki, kurki
- wędzony boczek
- cebula, ziemniaki
- woda lub bulion
- śmietana 18%
- świeży koperek
- sól i pieprz

Mięsa podsmażamy w garnku, po odparowaniu dodajemy pokrojoną w piórka cebulę, dusimy całość do miękkości podlewając wodą lub bulionem. Doprawiamy do smaku, dodajemy duże kawałki grzybów i dalej dusimy. Robimy zawieszinę ze śmietany z dodatkiem mąki i zaprawiamy. Oddzielnie gotujemy ziemniaki pokrojone w ósemki, po czym dodajemy do gotowego gulaszu. Podajemy z dodatkiem świeżego koperku.

Placuszki z cukinii

- cukinia
- marchew
- jajo
- mąka



Całość ścieramy tak jak na placki ziemniaczane, by tworzyło jednolitą masę. Doprawiamy i smażymy na dużym ogniu do chrupkości i złotego koloru. Polecam podawać z wybranym sosem np. grzybowym.

Papryka po prowansalsku

- papryka
- mięso mielone, ryż
- śmietana 30%
- zioła prowansalskie
- sól, pieprz
- masło ekstra, cebulka

Na patelni rozpuszczamy masło i podsmażamy cebulę posiekaną w kostkę aż się zeszkli, dodajemy mięso mielone, dusimy do odparowania, doprawiamy do smaku ziołami, pieprzem i solą. Dodajemy śmietanę i ugotowany ryż. Papryce obcinamy kapelusz, wydrążamy gniazda i środek faszerujemy przygotowaną wcześniej masą. Całość zapiekamy w 180°C przez 20 do maksymalnie 30 minut.



Smacznego!

Gospoda pod Różą
Rudy 4B, 24-130 Końskowola,
Tel. 619 239 080; 691 033 080

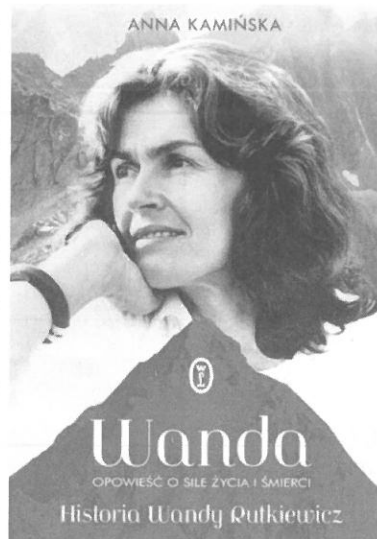


BIBLIOTEKA PROPONUJE

ANNA KAMIŃSKA

„WANDA – OPOWIEŚĆ O SILE ŻYCIA I ŚMIERCI.”

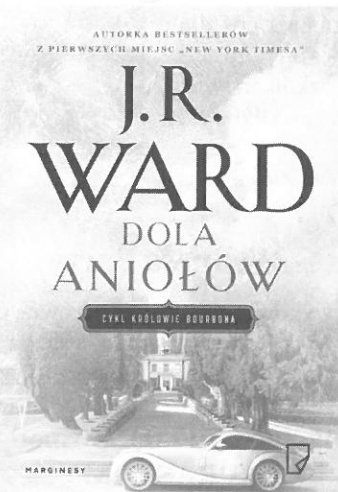
Zginę w górach – mówiła. Dotrzymała słowa – według dokumentów sądowych zmarła 13 maja 1992 r. Dzień wcześniej zaginęła na górze Kanczendzonga w Himalajach. Jej śmierci nikt nie widział, jej ostatniego słowa nikt nie słyszał, jej ciała nikt nie odnalazł. Na początku XXI wieku do Izby Pamięci Jerzego Kukuczki zapukała para turystów, która twierdziła, że w jednym z klasztorów w Tybecie spotkała postać przypominającą zaginioną przed laty himalaistkę... Jej odejście, tak jak wiele zdarzeń z jej życia, do dziś pozostaje tajemnicą. Trzecia kobieta i pierwsza Europejka na Mount Evereście. Pierwsza kobieta, która zdobyła szczyt K2. Od małego słynęła ze „zmudzkiego” uporu. Szybko musiała dorosnąć, by wesprzeć matkę w domowych obowiązkach.



Ojcu chciała z kolei zastąpić pierworodnego syna, który zginął śmiercią tragiczną. Najpierw dźwigała ciężar niełatwej historii rodzinnej, później sprawy „na dole” zawsze pozostawiała na drugim planie. Żyła od wyprawy do wyprawy. Nigdy nie zdecydowała się na macierzyństwo. Rozpadły się jej dwa małżeństwa. Najważniejsza była dla niej wolność. Jej prawdziwą miłością były góry. Nieznane dotychczas dokumenty, niepublikowane wcześniej fotografie oraz bliscy, którzy po raz pierwszy zgodzili się na rozmowę. Historia Wandy Rutkiewicz to znacznie więcej niż biografia. To opowieść o pokonywaniu własnych demonów, przełamywaniu swoich słabości i o wielkiej, życiowej pasji, która, dając niebywałą siłę, może również spać.

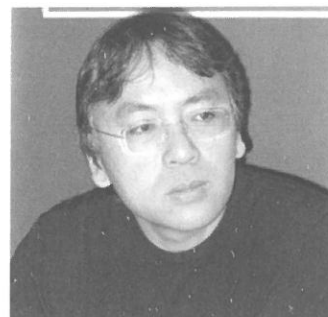
J.R. WARD – „Dola Aniołów”

Drugi tom – po „Królach Bourbona” – napisanej z rozmachem sagi o dynastii z amerykańskiego Południa. Ich świat drży w posadach, gdy na jaw wychodzą kolejne tajemnice. Rodzina Bradfordów opływa w luksusy. Nad ich życiem czuwa dyskretnie personel, który siłą rzeczy zostaje wplątany w sprawy swoich pracodawców – zwłaszcza kiedy okazuje się, że samobójstwo patriarchy coraz bardziej wygląda na morderstwo... Podejrzany może być każdy, ale najwięcej uwagi skupia na sobie Edward, najstarszy syn. Powszechnie wiadomo o animozjach między nim a jego ojcem. Kiedy policyjne



dochodzenie zatacza coraz szersze kręgi, on szuka zapomnienia w alkoholu i w towarzystwie córki swojego dawnego stajennego mentora. Każdy czyn ma konsekwencje, wszyscy mają tajemnice. Mało komu można ufać. Gdy upadek Bradfordów zdaje się już bliski, nagle pojawia się ktoś dawno uznany już za straconego. Nie wiadomo jednak, czy okaże się on zbawcą, czy raczej najgorszym ze wszystkich grzeszników. Ward nadaje swojej opowieści doskonałe tempo i misternie buduje świat.

(źródło opisu i okładek: materiały wydawnictwa)



KAZUO ISHIGURO

Tegoroczny laureat Nagrody Nobla – urodził się w Nagasaki (Japonia) w 1954 roku. Od 1960 r. zamieszkuje Wielką Brytanię. Ukończył uniwersytety w Kent i East. Napisał

KINO SYBILLA ZAPRASZA

„My Little Pony. Film” – animowany/komedia/przygodowy, prod. Kanada, USA, 99 min, reż. Jayson Thiessen. Na ekranie naszego kina od 6 do 19 października. Dostępna wersja 2D dubbing.

Zupełnie nowe przygody magicznych kucyków, które po raz pierwszy będą musiały opuścić baśniową Equestrię i wkroczyć z tajemniczy wielki świat. Stadko dzielnych kucyków staje oko w oko ze swoim największym wrogiem. Złowrogi Król Burzy postanawia wykraść całą magię z ich rodzinnego królestwa Equestrii. By ją odzyskać, dzielni bohaterowie wyruszą w pełną przygód podróż, podczas której zyskają nowych przyjaciół jak morskie kucyki czy dobroduszni piraci, przeżyją wiele emocjonujących i zabawnych perypetii i po raz kolejny udowodnią, że przyjaźń to magia!

„Dwie korony” – dokument fabularyzowany, prod. Polska, 82 min, reż. Michał Kondrat. Na naszym ekranie od 13 do 19 października.

„Dwie Korony” to pierwszy film ukazujący nieznane dotąd powszechnie fakty z życia o. Maksymiliana Kolbe, począwszy od jego dzieciństwa, aż do heroicznej decyzji o oddaniu życia za współwięźnia w Auschwitz. Zdjęcia dokumentalne zostały zrealizowane w Polsce, Japonii i we Włoszech. W warstwie fabularnej filmu występują znakomici polscy aktorzy: Adam Woronowicz, Cezary Pazura, Maciej Musiał, Antoni Pawlicki, Dominika Figurska, Sławomir Orzechowski i inni. W części dokumentalnej wypowiadają się znawcy życia o. Maksymiliana: osoby duchowne i świeckie, między innymi Kazimierz Piechowski, który spotkał o. Maksymiliana w czasie pobytu w obozie, a słowa, które od niego wówczas usłyszał przemieniły go i ukierunkowały duchowo na całe życie...

„Ach śpij kochanie” – kryminalny, prod. Polska, 100 min, reż. Krzysztof Lang, scen. Andrzej Gołota. Na naszym ekranie od 20 października do 2 listopada. Plejada gwiazd polskiego kina w osnutym na faktach thrillerze o miłości, która prowadzi do zbrodni.

Od kilku lat w Krakowie i okolicach znikają ludzie. W sumie 67 osób. Młody śledczy Karski, wbrew swoim przełożonym, stawia hipotezę o seryjnym mordercy. Wkrótce w kręgu podejrzanych pozostaje tylko jeden człowiek: Władysław Mazurkiewicz zwany Pięknym Władkiem. To król życia, zamożny kobieciarz, szanowany obywatel, ale także człowiek o zaskakujących powiązaniach, hipnotycznym uroku i niejasnej

kilka powieści. Zdobył najbardziej prestiżowe brytyjskie nagrody literackie Whitbread i Booker. Na podstawie jego powieści *Okruchy dnia* powstał głośny film z Anthonym Hopkinsem i Emmą Thompson w rolach głównych. Za swoje zasługi dla literatury pisarz otrzymał w 1995 roku Order Imperium Brytyjskiego. W naszej bibliotece są dostępne następujące książki Noblisty: *Niepocieszony*, *Nie opuszczaj mnie*, *Pejzaż w kolorze sepii*, *Kiedy byliśmy sierotami*.

przeszłości. Karski w trakcie śledztwa zaczyna napotykać na coraz większe trudności. Znikają dowody i akta spraw. Ludzie, którym ufał odwracają się przeciw niemu, a między nim i podejrzanym tworzy się nietypowa relacja... A w tle całej sprawy jak duch pojawia się tajemnicza piękna kobieta.

„Emotki. Film” – animowany/komedia, prod. USA, reż. Tony Leonidis, scen. Eric Siegel, Tony Leondis, Mike White. Na ekranie naszego kina od 20 października do 2 listopada. Dostępna wersja 2D dubbing.

Komedia „Emotki. Film” odkrywa przed nami sekretny świat naszych smartphone'ów. Ukryte za aplikacją, z której korzystamy, wysyłając wiadomości, gwarne miasto Tekstopolis to miejsce, w którym mieszkają i pracują emotki. Każda z nich ma określone zadanie i jedną konkretną emocję, którą wyraża. Każda oprócz Minka – żywiołowej, energetycznej emotki, która potrafi wyrazić wszystkie emocje. Niestety, wada zagraża całemu telefonowi, dlatego Minek łączy siły z najlepszym przyjacielem – „Piątką” i super-hakreką Matrix, by powstrzymać nadchodzącą katastrofę. Wspólnie wyruszają w wielką, pełną niespodzianek i przygód podróż po zakamarkach aplikacji, by ocalić Tekstopolis.

„Piła: Dziedzictwo” – horror, prod. Kanada, USA, 91 min, reż. Michael Spierig, Peter Spierig, scen. Leigh Whannell, James Wan, Pete Goldfinger, Josh Stolberg. Na ekranie naszego kina od 27 października do 9 listopada.

Jedna z najbardziej przerażających, oryginalnych i popularnych serii grozy powraca w wielkim stylu. Ta gra ma proste reguły. Dlatego jest genialna. Miasto paraliżuje strach, gdy policja odkrywa kolejne zmasakrowane zwłoki. Media rozdmuchują teorię o seryjnym mordercy, ale detektywom nie udaje się ustalić żadnego wspólnego mianownika, który łączyłby wszystkie zabójstwa. Aż do dnia, gdy na jaw wyjdzie jeden makabryczny szczegół, który rzuci podejrzenie na dobrze znanego policji mordercę Johna Kramera. Problem w tym, że Kramer nie żyje...

„Między nami wampirami” – animowany/przygodowy, prod. Niemcy, reż. Richard Claus, Karsten Kiilerich, scen. Richard Claus, Larry Wilson. Na ekranie naszego kina od 3 do 9 listopada. Dostępna wersja: 2D dubbing.

Komedia familijna oparta na motywach bestsellerowego

cyklu książek Angeli Sommer-Bodenburg, które doczekały się przekładów na ponad trzydzieści języków, wielomilionowych nakładów oraz licznych adaptacji telewizyjnych i teatralnych. Przechadzająca i pełna niesamowitych wydarzeń historia przyjaźni chłopca i jego wyjątkowego przyjaciela – wampirka, udowodni wszystkim widzom, że strach może mieć długie kły, ale tak naprawdę ma tylko wielkie oczy!

„Pomiędzy nami góry” – dramat, prod. USA, 103 min, reż. Hany Abu-Assad, scen. J. Mills Goodloe, Chris Weitz. Na ekranie naszego kina od 3 do 9 listopada.

Dwoje obcych sobie ludzi, którzy wychodzą cało z tragicznej katastrofy lotniczej, uwięzionych zostaje w niedostępnych, skutych lodem górach. Kiedy uświadamiają sobie, że spodziewana pomoc nie nadejdzie, zmuszeni są wyruszyć w kilkusetkilometrową podróż przez dziką okolicę. Po drodze muszą stawić czoło nie tylko niewyobrażalnym przeciwnościom losu, lecz także nieoczekiwanej namiętności.

„Listy do M. 3” – komedia/romantyczny, prod. Polska, reż. Tomasz Konecki, scen. Marcin Baczyński, Mariusz Kuczewski. Premierowo na ekranie naszego kina od 10 do 30 listopada.

Gwiazdorska obsada, wysokobudżetowa realizacja filmowa, humor, wzruszenia, przebojowa muzyka oraz bohaterowie, których nie da się nie lubić. Listy do M. 3 opowie historię kilku osób, którym w jeden magiczny dzień przydarzają się wyjątkowe chwile. Bohaterowie przekonają się o potęgę miłości, rodziny, wybaczenia i wiary w to, że ten niezwykle świąteczny czas pełen jest niespodzianek.

Maraton Halloween

NOVEKINO SYBILLA ZAPRASZA

31 PAŹDZIERNIKA

MARATON HALLOWEEN

STARTUJEMY O 21:00
BILETY 30 ZŁ

http://www.novekino.pl/kina/sybilla

Publ. nasz fanpage na facebooku. Kino Sybilla Putawy

FINA

NOVE KINO

To już tradycja w naszym kinie. Również w tym roku serdecznie zapraszamy wszystkich wielbicieli kina grozy na MARATON HALLOWEEN, który odbędzie się 31 października 2017 o godz. 21:00. W programie: „Piła: Dziedzictwo”, „Leatherface” i „Autopsja Jane Doe”. **Przedprzedaż została uruchomiona już od 5 października.**

Na Maraton Halloween nie prowadzimy rezerwacji. Bilety w cenie 30zł/os.

SPRZEDAŻ BILETÓW ODBYWA SIĘ W KASIE KINA.

Nie ma możliwości zakupu biletu na jeden z wybranych filmów

Zapowiedzi „Wieczoru kinomaniaka”

19 października – „THE SQUARE” komedia, prod. Dania, Francja, Niemcy, Szwecja, 142 min reż. Ruben Ostlund

26 października – „PTAKI ŚPIEWAJĄ W KIGALI” dramat społeczny, prod. Polska, 113 min. reż. Krzysztof Krauze, Joanna Kos Krauz

2 listopada – „FRANTZ” dramat, prod. Francja, Niemcy, 113 min. reż. Francois Ozon

MATERIAŁY DO „ECHA”

Uprzejmie proszę o dostarczanie materiałów do kolejnego numeru „Echa Końskowoli” do 10 listopada 2017 r. Można je przekazać osobiście w GOK-u, przesłać na adres e-mail: echo.konskowola@wp.pl lub skontaktować się telefonicznie pod numerem 573 298 733. Reakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść publikowanych reklam.

Zapraszam czytelników i sympatyków „Echa Końskowoli” do współtworzenia gazety. Gorąco zachęcam mieszkańców, by utrzymywali z nami kontakt, dzielili się swoimi uwagami i obserwacjami, jak również doświadczeniami. Jednocześnie pragnę podziękować osobom, które przekazują materiały do „Echa Końskowoli” oraz informują redakcję o ważnych i ciekawych wydarzeniach z terenu gminy.

Justyna Żurkowska

Z żałobnej karty

Rubryka oparta na informacjach od Czytelników

Wacław Maruszak	(90)	Sielce
Larysa Matysiak	(50)	Młynki
Marian Matraszek	(82)	Wronów
Anna Sadurska	(77)	Końskowola
Stanisław Jończyk	(91)	Sielce
Ewa Szczypa	(57)	Sielce
Zbigniew Bartuzi	(60)	Witowice
Justyna Bielska	(39)	Skowieszyn
Marianna Aleksandrowicz	(72)	Młynki
Stanisław Sułek	(72)	Witowice
Helena Próchniak	(85)	Rudy
Stanisława Król	(90)	Stary Pożóg
Marian Ejtel	(62)	Skowieszyn

WYDAWCA: GMINNY OŚRODEK KULTURY W KOŃSKOWOLI IM. K. WALCZAK

Redakcja:

Justyna Żurkowska (p.o. redaktor naczelnej),
Monika Dudzińska, Teresa Dymek, Elżbieta Urbanek

Zdjęcia: Wojciech Skonupski, Justyna Żurkowska

Stali współpracownicy:

Agnieszka Franczak-Paś, Tomasz Owczarz,

Maria Rodak, Dorota Chyl,

ks. Konrad Pilat, Iwona Stochmal, Mirosława Baca.

Kontakt:

Gminny Ośrodek Kultury, 24-130 Końskowola,

ul. Lubelska 93, tel. 81 88 162 69, kom. 573 298 733

e-mail: echo.konskowola@wp.pl, gok_konskowola@post.pl

Skład i druk:

Drukarnia ELKO w Końskowoli

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania

tekstów, adustacji materiałów i zmiany tytułów.

Polacy - Rodakom

Zbiórka i przygotowanie paczek świątecznych
i noworocznych dla polskich dzieci
mieszkających na Białorusi i Ukrainie



Zbieramy:

- produkty spożywcze o długim okresie przechowywania: słodycze, kakao, konserwy, makaron, cukier, kasza, ryż, mleko w proszku, itp.,
- książki z polską literaturą piękną i książki dla dzieci,
- zabawki (wyłącznie miękkie – przytulanki).



Zbiórka prowadzona jest w biurach:

Stowarzyszenia „Przeszłość – Przyszłości”

- ✓ ul. Skowieszyńska 32 w dni robocze od godz. 10⁰⁰ do 15³⁰;
- ✓ ul. Czarotoryskich 8 w I i III piątek miesiąca od godz. 11⁰⁰ do 18⁰⁰.

AKCJA POTRWA do 17 listopada br.

PATRONEM AKCJI SĄ:

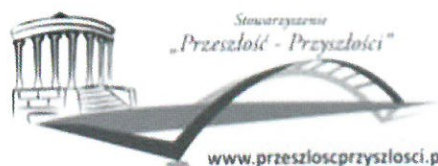
Senator RP STANISŁAW GOGACZ

Posel na Sejm RP prof. KRZYSZTOF SZULOWSKI
Przewodnicząca Rady Powiatu DANUTA SMAGA

Koordynatorem akcji jest: Artur Kwapiński

Więcej informacji: Patryk Pietrasiak – tel. 602-830-561

Organizatorzy:



PIKNIK SPORTOWO-INTEGRACYJNY „POWITANIE JESIENI” 26.09.2017 R.



OBCHODY DNIA STARSZEGO CZŁOWIEKA 8.10.2017 R.





Bank Spółdzielczy

w Końskowoli



**Weź Wygodny KREDYT
NA SZCZĘŚCIE**



Grupa BPS

Banki Spółdzielcze i Bank BPS

www.bskonskowola.pl